

# SAMORZĄDNOŚĆ.PL

GAZETA BEZPŁATNA | NR 99 | LIPIEC 2025 | ISSN 2299-7008 | SAMORZADNOSC.PL

Fot: Eugeniusz Lokajski „Brok”,  
08.1944  
Muzeum Powstania  
Warszawskiego

MAZOWIECKA  
WSPÓLNOTA  
SAMORZĄDOWA



**81 ROCZNICA  
POWSTANIA  
WARSZAWSKIEGO**



# II Mazowieckie Forum Samorządowe „Wspólnota Bezpieczeństwa”



## 20.11.2025

Centrum Konferencyjne TDT  
Puławska 125, Warszawa

**rejestracja**

## “WSPÓLNOTA BEZPIECZEŃSTWA”

Na Forum dowiesz się m.in.:

1. Jakie zadania ma samorząd w zakresie OL i OC?
2. Jak chronić zasoby ludzkie?
3. Jak chronić infrastrukturę?
4. Jak koordynować działania służb i JST?
5. Jak sfinansować w samorządzie OL i OC?
6. Jak radzą sobie polskie JST?
7. Jak działa OC za granicą (Ukraina, Skandynawia)?



**mazowieckieforum.pl**

**20 listopada  
2025r. - Centrum  
Konferencyjne TDT,  
ul. Puławska 125,  
Warszawa**

II Mazowieckie Forum Samorządowe “Wspólnota Bezpieczeństwa” to wydarzenie dla każdego kto chce zdobyć niezbędną wiedzę na temat nowoczesnej Obrony Cywilnej, zarządzania kryzysowego, przeciwdziałania zagrożeniom oraz reagowania na sytuacje kryzysowe. To kilkanaście paneli tematycznych, kilkudziesięciu ekspertów-panelistów, stoiska partnerów wydarzenia prezentujące ofertę produktów i usług z zakresu bezpieczeństwa dla samorządów a także kontakty zagraniczne.

Tematem przewodnim tegorocznego II Mazowieckiego Forum Samorządowego “BEZPIECZNY SAMORZĄD” jest przygotowanie samorządów do ra-

dzenia sobie z sytuacjami kryzysowymi oraz ochroną ludności związane z implementowaną obecnie ustawą o ochronie ludności i obronie cywilnej oraz wyzwaniem jakie stoją przed samorządami w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa na swoim terenie. W trakcie paneli tematycznych poruszonych zostanie wiele zagadnień z tego zakresu uzupełnionych o możliwość zapoznania się z gotowymi rozwiązaniami oraz ofertami partnerów wydarzenia w części wystawienniczej a także możliwością zdobycia konkretnej wiedzy z tego zakresu w przygotowanych specjalnie dla Państwa szkoleniach w części szkoleniowej.

### PANELE TEMATYCZNE

### I ŚCIEŻKA POTRZEBY:

1. Program OL i OC w JST
  - Stan wiedzy, stan prawny. Skąd czerpać informacje? Koncepcja Punktów Pomocy Mieszkańcom.

2. Zabezpieczenie logistyczne, zapewnienie ciągłości dostaw oraz schrony i schronienia

- Zestaw sprzętu w PPM. Żywność. Energia. Medykamenty. Inwentaryzacja miejsc schronienia.

3. Utrzymanie podmiotów OL, Korpus OC

- Wyposażenie ratowników. Sprzęt do zadań ratowniczych. Sprzęt do ewakuacji. Sprzęt logistyczny i CBRN. Utrzymanie wyposażenia. Pomoc humanitarna. Cyberbezpieczeństwo.

4. Łączności i powiadamianie

- Wymagania. Sprzęt. Doświadczenia. Bezpieczeństwo.

5. Edukacja i szkolenia

- Plany edukacji ludności. Szkolenia JST. Szkolenia spółek komunalnych.

### II ŚCIEŻKA PRAKTYKA:

1. Godzina W - co zrobimy w krytycznym momencie

• Zdania służb. Zadania JST. Typowe mity.

2. Środki finansowe na OC w JST

- Ustawowe - sposób aplikowania. Zewnętrzne, zagraniczne. Inne rodzaje wsparcia.

3. Współpraca i koordynacja między JST i służbami

- Koordynacja służb. Wsparcie organizacji społecznych. Doświadczenia.

4. Dobre praktyki - POLSKA

- Przykłady i analiza podjętych działań przez samorządy w Polsce.

5. Dobre praktyki - EUROPA

- Ukraina. Szwecja. Litwa.

### III DEBATA GEOSTRATEGICZNA - ZAGROŻENIA DLA POLSKI

- Debata z udziałem uznanych ekspertów z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego

Zapraszam do lektury 99 wydania Samorządności. Gazeta w części poświęcona jest Powstaniu Warszawskiemu, którego w tym roku przypada 81. rocznica. W pierwszych dniach sierpnia będziemy rozdawali gazetę w stolicy i innych miastach podczas uroczystości rocznicowych. Zachęcam do włączenia się w kolportaż gazety i przesyłania Waszych zdjęć z uroczystości. Chętnie będziemy publikowali je na stronie oraz w mediach społecznościowych gazety.

Zachęcam już teraz do zarezerwowania sobie terminu 20 listopada 2025r. Organizujemy II Mazowieckie Forum Samorządowe, którego hasłem przewodnim będzie „Wspólnota Bezpieczeństwa”. Więcej szczegółów w tekście obok. Zachęcam do wsparcia finansowego gazety poprzez wykupienie reklamy/ogłoszenia. Wsparcie gazety można również poprzez wpłatę darowizny na poniższe dane. Kolejny numer już na początku września. Mazowiecka Wspólnota Samorządowa, ul. Koszykowa 24 lok. 12, 00-553 Warszawa, Santander bank: 31 1090 1883 0000 0001 0422 9421 Tytułem: Darowizna gazeta

Z pozdrowieniami,  
**PAWEŁ DĄBROWSKI REDAKTOR NACZELNY**  
P.DABROWSKI@MPGMEDIA.PL  
WWW.SAMORZADNOSC.PL

### IV DEBATA WOJEWÓDZTW

• Zwieńczeniem II MFS jest debata z udziałem marszałków województw oraz wojewodów na czele z Marszałkiem Województwa Mazowieckiego - Adamem Struzikiem patronem II MFS

Organizator: Mazowiecka Wspólnota Samorządowa

Współorganizatorzy: Województwo Mazowieckie, Powiat Miński Mazowiecki, Powiat Wołomiński

Patroni: Marszałek Województwa Mazowieckiego

Więcej informacji i REJESTRACJA na II MWS na stronie: [www.mazowieckieforum.pl](http://www.mazowieckieforum.pl)



**To była jedyna bitwa II wojny światowej, w której walczyło całe miasto. Powstania wybuchły wprawdzie również w Neapolu, Paryżu i Pradze czeskiej, ale tylko to warszawskie trwało 63 dni. Warszawa okazała się też jedyną w świecie stolicą, której ludność wysiedlono w całości, a miasto burzono planowo.**

Renomowany brytyjski historyk i wypróbowany przyjaciel Polski Norman Davies liczbę poległych w Powstaniu Warszawskim szacuje na ćwierć miliona osób. Aż 90 procent stanowiła ludność cywilna. A Warszawa, po wcześniejszej o ponad rok likwidacji przez Niemców ludności zamkniętej w dzielnicy żydowskiej, liczyła w 1944 r. około miliona mieszkańców.

Przesłanki podjęcia przez przywódców polskiego podziemia decyzji o wzniesieniu zbrojnego powstania tak oddaje ten sam Norman Davies: "20 lipca wiadomość o próbie zamachu na Hitlera w jego kwaterze głównej w Kętrzynie, w pobliskich Prusach Wschodnich wskazywała, że Wehrmacht chwyci się w posadach, a ewakuacja niemieckich urzędów cywilnych z Warszawy zdawała się sygnalizować jego odwrót. 19 lipca Radio Moskwa nadało apel, wzywający warszawiaków do powstania. Sowiecka dywizja pancerna przekroczyła Wisłę i zajęła przyczółek w Magnuszewie, 60 km na południe od Warszawy. 31 lipca, kiedy patrol czołgów T-34 widoczny był z Pragi, na wschodnich przedmieściach stolicy, wydawało się, że właściwy moment nadszedł. Tego samego dnia o 5,30 po południu Bór-Komorowski wydał rozkaz rozpoczęcia powstania 1 sierpnia o godz. 17-ej" [1].

#### Alarm do rąk własnych

Nieco inaczej przedstawiał te okoliczności sam komendant główny Armii Krajowej generał Tadeusz Bór-Komorowski: "Choć wszystkie decyzje, związane z planem Burzy należały do mnie, w tej wyjątkowej chwili, kiedy miał się rozstrzygnąć los stolicy, uzależniłem swoją decyzję od zgody Delegata Rządu" [2].

Funkcję tę pełnił wówczas jako reprezentant londyńskich władz na wychodźstwie Jan Jankowski. Oddajmy znów głos Borowi:

"(..) Wysłuchawszy mnie, zadał jeszcze kilka pytań członkom mego sztabu, a uzupełniwszy sobie tym obraz sytuacji, zwrócił się do mnie i zdecydował następującymi słowy:

- Dobrze, niech pan zaczyna.

W następstwie otrzymanego rozkazu płk. Monter skierował do podległych sobie dowódców na-



# Godzina W i 63 dni

stępujący rozkaz na piśmie:

Alarm - do rąk własnych! 31 lipca, godz. 19,00

Nakazuję godzinę "W" dnia 1 sierpnia godz. 17,00. Adres miejsca postoju Okręgu: Jasna 22 m. 20, czynny od godziny "W". Otrzymanie rozkazu kwitować. "X".

Rozkaz ten nie mógł dotrzeć tego samego dnia przed godziną policyjną do rąk wszystkich zainteresowanych" [3] - przyznawał z rozbijającą jak na dowódcę szczerością Bór.

Pseudonim Monter nosił Antoni Chruściel, komendant okręgu warszawskiego AK. Jednak żaden z nich nie stał się autorem formuły, określającej wojskową specyfikę powstania.

#### Broń sobie zdobędą

Broń sobie zdobędą - do historii przeszły te słowa, które w trakcie rozstrzygającej odprawy wypowiedział wspomniany już Delegat Rządu londyńskiego Na Kraj Jan Stanisław Jankowski.

Dalszy przebieg wydarzeń tak relacjonował akowski bohater i historyk prof. Władysław Bartoszewski senior: łączniczki alarmowe przejęły rozkaz płk. Montera już 1 sierpnia o godz. 7 rano i ruszyły na miasto. "We wczesnych godzinach południowych kilka tysięcy osób w Warszawie zajętych było przekazywaniem rozkazu o godz. W, przenoszeniem broni i amunicji" [4].

Nie o siedemnastej jednak padły pierwsze tego dnia strzały, lecz już o 13,50 na Żoliborzu, gdy prowadzona przez późniejszego krytyka muzycznego Zdzisława Sierpińskiego drużyna akowska, ubrana mimo upału w płaszcze, pod którymi ukrywała pistolety

maszynowe, natknęła się na rogu Krasińskiego i Kochowskiego na ciężarówkę wypełnioną niemieckimi żołnierzami.

Inaczej, niż rozpoczęta w nieco ponad trzy godziny później insurekcja warszawska - żoliborska potyczka okazała się zwycięską dla Polaków. Sami uniknęli strat, a od ich granatów spłonął samochód niemiecki.

#### Biało-czerwone flagi nad stolicą

Jak charakteryzował przed laty Leszek Moczulski: "Akcja "Burza" w Warszawie już w pierwszej swojej godzinie przekształciła się w powszechne powstanie ludowe. Pierwszy szturm powstańczy na obsadzone przez Niemców obiekty powiódł się tylko w niewielkim stopniu. Garnizon okupanta w Warszawie potężniejszy od sił powstańczych, obronił się i nie dał zniszczyć. To prawda. Ale prawdą również jest, że już 1 sierpnia wieczorem Warszawa jako całość - w granicach swej zwartej zabudowy - była wolna. Symbolizowała to biało-czerwona flaga, powiewająca na szczycie Prudentialu - i tysiące takich samych flag wywieszonych na tysiącach domów. Wewnątrz tego wyzwolonego miasta broniły się niemieckie punkty oporu" [5].

Wieżowiec Prudential zdobyty został przez batalion AK "Kiliński" dowodzony przez srebrnego medalistę w jeździectwie na berlińskiej olimpiadzie z 1936 r. rotmistrza Henryka Leliwę-Roycewicza. Ten, obawiając się, że Niemcy gmach skutecznie zablokują, przyzwolił na otwarcie ognia około godz. 16, a więc podobnie jak na Żoliborzu sporo przed przewidzianą godziną W. Wyjątkową zaś w tej akcji rolę odegrał 23-letni

kapral podchorąży Jerzy Frymus "Garbaty".

Kurier Jan Nowak-Jeziorański tak ją opisywał: "Na szczycie "Prudentialu" dumnie i wolno powiewa ogromna flaga biało-czerwona. Przeżywam chwilę gwałtownego wzruszenia. "Prudential" jest obok PAST-y jedynym w Warszawie drapaczem chmur. Flagą musi być widoczna w całym mieście, a także po drugiej stronie Wisły, na Pradze. W godzinę później dowiadujemy się, że flagę zatknął podchorąży "Garbaty" z oddziału "Kiliński", ciężko chory gruźlik, który przed kilku dniami wyszedł ze szpitala po odmie płuc" [6].

Również już w pierwszym dniu powstania zdobyto Elektrownię na Powiślu oraz nowoczesną Wytwórnię Papierów Wartościowych na Nowym Mieście. Z czasem zaś po ciężkich walkach - również wymienioną już tu PAST-ę (20 sierpnia). Tym samym powstańcy zawiadywali już obydwojema ówczesnymi warszawskimi drapaczami chmur.

Militarnym sukcesem powstańców stało się opanowanie dwóch trzecich powierzchni Warszawy a zwłaszcza strategicznych i umocnionych budynków: Pałacu Staszica (11 sierpnia), ubezpieczalni społecznej przy Solcu (14 sierpnia) oraz komendy policji na Krakowskim Przedmieściu (23 sierpnia).

Wedle planów Powstanie Warszawskie potrwać miało najwyżej tydzień, jak zaświadczał jego historyk Jan M. Ciechanowski. Stolica broniła się jednak przez 63 dni.

Przez ten czas w Warszawie po okresie okupacji odrodziło się prawdziwe społeczeństwo obywa-

tełskie, jeśli użyć współczesnego określenia. Nadawała radiostacja Błyskawica, wyświetlano kroniki filmowe. Księża udzielali ślubów, m.in. Nowakowi-Jeziorańskiemu z łączniczką Jadwigą Wolską "Gretą". Harcerze roznosili pocztę polową, nastoletnie łączniczki - meldunki. Ukazywała się prasa. Ludność cywilna pomagała w budowaniu barykad i wytyczaniu bezpiecznych, chroniących przed ostrzałem przejść, przebijano w tym celu ściany piwnic.

Na ludność cywilną spadły również najsrozsze represje. Po raz pierwszy 5 sierpnia przy rogu Świętokrzyskiej i Krakowskiego Przedmieścia Niemcy użyli cywilów jako żywej osłony dla szturmujących czołgów. Później stało się to ich powszechną praktyką. Na Starym Mieście podstawili czołg wypełniony trotylem, który po przejeździe przez powstańców eksplodował, zabijając 500 osób. Po zdobyciu szpitali na Podwalu i Długiej naziści wymordowali tam wszystkich rannych.

Najbrutalniejsze metody Niemcy i ich kolaboranci z rosyjskojęzycznej RONA złożonej gł. ze zdrajców rekrutowanych spośród jeńców z Armii Czerwonej - stosowali w zaatakowanych najwcześniejszych dzielnicach: Woli i Ochocie (5-11 sierpnia). Początkowo zabijali tam wszystkich bez różnicy płci i wieku. Na Woli dokonali największej masakry cywilnej ludności w całej II wojnie światowej (co najmniej 58 tys osób). Z kolei na Ochocie ocalałych mieszkańców spędzili na największy w lewobrzeżnej części stolicy plac targowy zwany Zieleniakiem. Jak wspominał najwybitniejszy później znawca Szekspira Jan Kott: "Najgorsze były noce. Pojedynczy żołnierz albo po dwóch wchodził między leżących, świecili latarkami w twarze i wyciągali młode kobiety. Posmarowałem błotem zmieszany z krwią twarz, piersi i nogi Anny, aż przylgnęło jak skorupa. W czasie pierwszej nocy przeszli koło nas dwa razy, ale ją zostawiono" [7].

Zawiodły rachuby na pomoc aliantów zachodnich. Odmówili oni zgody na desant brygady spadochronowej pod dowództwem gen. Stanisława Sosabowskiego. Załogi samolotów ze zrzutami dla powstańców startowały z odległego włoskiego Brindisi, musiały więc lecieć przez całą niemal Europę, straty były więc ogromne a w wyniku wadliwego rozpoznania znaczna część zasobników z bronią i amunicją, lekarstwami i prowiantem, trafiała do oblegających stolicę Niemców.

W połowie września warszawską Pragę zajęły wojska radzieckie i walcząca u ich boku polska ar-

➔ Dokończenie na s. 4



## Godzina W i 63 dni

nia gen. Zygmunta Berlinga. Kościuszkowcy uchwycili nawet pojedyncze przyczółki już 16 września, w tym najdłużej utrzymywany do 22 września czerniakowski. Ponieśli jednak przy forsowaniu Wisły i na jej lewym brzegu ogromne straty (3,7 tys zabitych), bo do wypełnienia zadania rzucono żołnierzy zupełnie nie przeszkolonych do walk w mieście. O losie desantu rozstrzygnęła jednak polityka. Generalissimus Józef Stalin stawiał na powołany już wcześniej "rząd lubelski", który jako Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego ogłosił 22 lipca w Chełmie swój manifest. Nie miało znaczenia, że na lewym brzegu Armia Ludowa, komunistyczna podobnie jak PKWN, nie tylko do Powstania przystąpiła ale tak jak AK poniosła ofiarę krwi (w bombardowaniu przy Freta zginął cały jej sztab warszawski). Stalin postanowił zatrzymać ofensywę i poczekać, aż Warszawa się dopali.

Przeważającym siłom niemieckim uległy kolejno: Ochota i Wola (obie 11 sierpnia), Stare Miasto i Sadyba (2 września), Powiśle (6 września), Mokotów (27 wrze-

śnia), Żoliborz (30 września) na końcu zaś Śródmieście. W sztabie gen. Ericha von dem Bacha-Zelewskiego w Ożarowie kapitulację podpisał 2 października Tadeusz Bór-Komorowski. Paradoks historii sprawił, że przez dłuższą chwilę rozmawiali po polsku. Słusznie nazywany podpalaczem Warszawy Zelewski wywodził się bowiem ze szlachty pomorskiej.

Ludność stolicy w całości wysiedlono, największa jej część przeszła przez obóz w Pruszkowie, wielu mieszkańców trafiło do obozów koncentracyjnych i ośrodków pracy przymusowej. Ci, którzy rozproszyli się po kraju, zwykle mimo okupacyjnych trudności życia spotykali się z pomocą ze strony miejscowej ludności. Powstańcom przyznano prawa kombatanckie, znaleźli się więc w obozach jenieckich.

Niemcy przystąpili do planowego burzenia opustoszałej stolicy. We wrześniu 1939 r. została ona zniszczona w 12 proc, w trakcie i po Powstaniu w Getcie wiosną 1943 r. w kolejnych 15 proc, zaś podczas 63 dni tłumienia Po-

wstania Warszawskiego zburzono 25 proc budynków. Resztę wysadzali saperzy. To jedyny w II wojnie wyrok na miasto. Nawet naloty dywanowe, których zresztą Warszawa zaznała jako pierwsza już we wrześniu 1939 r, to co innego niż wyburzanie z rozmysłem.

W ruinach ocalili jednak i doczekali wkroczenia armii radzieckiej 17 stycznia 1945 r. liczni warszawscy robinsonowie. Historia przedstawiona w "Pianiście" Romana Polańskiego nie stanowi fikcji, lecz oparta jest na wspomnieniach Władysława Szpilmana. Chociaż wielu intelektualistom zachodnim niełatwo przyszło uwierzyć w warszawskie powstańcze realia.

Kiedy Andrzej Wajda odbierał w Cannes w 1957 r, Srebrną Palmę za "Kanał" - ceniona filmoznawczyni dopytywała się, jak reżyser wpadł na pomysł tak niezwykły, że filmowi powstańcy uciekają podziemnymi tunelami. Więcej pojął z tego wszystkiego recenzent francuskiego "Le Figaro", skoro napisał, że film Wajdy dosłownie odbiera oddech.

Wprawdzie już w XXI wieku "Warsaw Uprising" stało się tema-

tem piosenki i teledysku szwedzkiego zespołu metalowego Sabaton - jednak na zrozumienie dla Powstania i pamięć o nim możemy liczyć przede wszystkim we własnym gronie.

Żadne inne pojedyncze wydanie historyczne nie przeorało w podobnym stopniu świadomości Polaków. Na Powązkach spotykaliśmy się przy powstańczych kwaterach w najtrudniejszych czasach, w tym w stanie wojennym. Równie trwała okazuje się pamięć o cywilnych ofiarach warszawskiej insurekcji, najliczniejszych na Woli i Ochocie.

Nazwy powstańczych formacji jak Baszta czy Krybar, nazwiska dowódców takich jak Jan Mazurkiewicz "Radosław", poległych poetów jak Krzysztof Kamil Baczyński czy pisarzy jak Juliusz Kaden-Bandrowski osadziły się mocno w polskiej pamięci zbiorowej i stają się obiektem kolejnych upamiętnień.

Kolejne rozdziały współczesnej historii otwierają też nowe odczytania tej powstaniowej. Po przełomie październikowym poznaliśmy "Kolumbów" Romana Bratnego: powieść, co dała nazwę powstańczemu pokoleniu, cho-

ciaż ani się Powstaniem Warszawskim nie zaczyna ani nie kończy, co symbolizuje trwałość polskiego ducha. Zaś już po ostatniej zmianie ustrojowej - dzięki redakcji "Opinii" wspomnienia Stanisława Likiernika, który stał się pierwowzorem Kolumba z tamtej powieści. Dramaturgią jej nie ustępują.

Każde polskie dziecko nie tylko w Warszawie wie, co oznacza ją syreny, rozlegające się każdego 1 sierpnia o siedemnastą i kogo upamiętniają znicze w tym dniu zapalane.

ŁUKASZ PERZYNA

- [1] Norman Davies. Serce Europy. Aneks, Londyn 1995, s. 86
- [2] cyt wg Władysław Bartoszewski. Dni walczącej Warszawy. Wyd. Krąg, Warszawa 1984, s. 11
- [3] ibidem, s. 12
- [4] ibidem, s. 13
- [5] Leszek Moczulski. Wyzwalanie Warszawy. "Stolica" z 1974, nr 31; zob. też "Opinia" nr. 150 wydanie specjalne 2025, s. 238
- [6] Jan Nowak Jeziorański. Kurier z Warszawy. Wyd. Znak, Kraków 1993, s. 327
- [7] Jan Kott. Przyczynek do autobiografii. Aneks, Londyn 1990, s. 77

## Stalin miał dwie opcje na stole. To Powstanie rozstrzygnęło

**Z drem Andrzejem Anuszem, socjologiem, autorem książek "Nielegalna polityka", "Kościół Obywatelski" i "Wokół Marszałka" rozmawia Łukasz Perzyna**

**- Czy młodzi ludzie nie mają mocno wyidealizowanego obrazu Powstania Warszawskiego z dominacją zwycięskich bitew i barykad w słońcu, w sytuacji gdy ogromną większość ofiar stanowiła ludność cywilna, a wszystko zakończyło się wysiedleniem mieszkańców i całkowitym zniszczeniem Warszawy, jako jedynej w II wojnie światowej burzonej w zaplanowany sposób europejskiej stolicy?**

- Jeśli nawet mamy do czynienia z upiększeniami, wydają się one nieuniknione w sytuacji, gdy Powstanie Warszawskie, przekazy i opowieści dotyczące jego przebiegu, stały się mitem założycielskim odradzającej się wolnej Polski, kiedy odzyskała niepodległość po 1989 roku. I nie jest to mit fałszywy, skoro Powstanie skierowane było przeciw dwóm najgroźniejszym totalitaryzmom XX wieku. Militarne przeciw nazistowskiemu niemieckiemu, politycznie zaś przeciwko komunistycznemu radzieckiemu. Pasuje więc do tej roli. Drugi mit założycielski to Katyń, a ściślej przełamywanie kłamstwa katyńskiego. Oczywiście mamy też dieściomilionową Solidarność, ale to już mit współczesny, który z dwoma tamtymi w oczywisty sposób się wiąże. Dawni akowcy współtwo-

rzyli Solidarność i w rozmaity inny dostępny sposób przeciwstawiali się komunizmowi. Zwycięskie bitwy i potyczki Powstania nie stanowią fikcji, wiele wskazać można akcji udanych z wojskowego punktu widzenia, jak zdobycie PAST-y niedaleko od miejsca, w którym teraz naszą rozmowę prowadzimy: odznaczył się szczególnie w jego trakcie Bolesław Kontrym "Żmudzin", niezwykła postać zarówno heroiczna jak tragiczna, zamordowany później przez komunistów w latach 50. Jego losy warte są porządnego historycznego serialu telewizyjnego. Wspomnienia bohaterskie zwykle bardziej się w powszechnej świadomości utrwalają. I cywilne ofiary pomimo ogromu poświęceń zeszły na dalszy plan. Na pewno na szczególnie upamiętnienie zasługuje los mieszkańców Woli, przecież tam w powstaniowych dniach miała miejsce największa masakra cywilów dokonana przy okazji działań militarnych, w całej II wojnie światowej.

**- Jaki rachunek strat uznaje Pan za najbardziej wiarygodny? Prof. Norman Davies oblicza liczbę ofiar w Powstaniu Warszawskim na ćwierć miliona zabitych. Publikacje typu encyklopedycznego podają zwykle dane o 150-200 tys. ofiar śmiertelnych. Przy czym 90 proc z nich to ludność cywilna?**

- Liczenie ofiar stanowi jeden z elementów polityki historycznej. Przyjęcie jednego ze wspomnia-

nych oszacowań nie zmienia jednak ogromu strat. Po zburzeniu getta i wywiezieniu do obozów zagłady stłoczonej w nim żydowskiej ludności, Warszawa liczyła niecały milion mieszkańców. Zestawienie budzi oczywiście wnioski.

**- Obraz Powstania kształtują nie tylko opowieści rodzinne i szkolne przekazy ale wybitne dzieła kultury: od powstałych w kilkanaście lat po wojnie jak "Kanał" Andrzeja Wajdy czy "Kolumbowie rocznik 20" Romana Bratnego po te, co się stosunkowo niedawno pojawiły jak "Pianista" Romana Polańskiego. Skoro wiemy tak dużo, to dlaczego wciąż tak mało, często skarżymy się na turystów zagranicznych, że im się Powstanie Warszawskie myli z tym wcześniejszym w getcie?**

- Do listy ważnych dzieł dodałbym jeszcze też niedawne "Miasto 44". Cały dział Instytutu Pamięci Narodowej zajmuje się powojennymi niezłomnymi, żołnierzami wyklętymi i w tej mierze nadrabia zaległości, ale historia Powstania Warszawskiego również nie została zamknięta. Po Powstaniu Warszawa stała się jednym wielkim cmentarzem. Ludzi chowano naprędce na podwórkach, skwerach, czasem i ulicach. Nie wszystkie przewożone groby udało się ekshumować. Stąd w znacznej mierze wynika problem z liczeniem strat. Nasze miasto stoi na gruzach i grobach. Wiele tych na Powązkach - to wy-

łącznie lokalizacje symboliczne, gdzie fizycznych szczątków nie ma. Wynika to z ogromu tragedii.

**- I jak co roku, nie tylko na 1 sierpnia, powraca pytanie o sens tej ofiary?**

- Nie była daremna. Nie chodzi przy tym wyłącznie o oczywiste znaczenie Powstania dla podtrzymania polskiej świadomości i poczucia wspólnoty w ciężkich czasach. Zaświadczają o tym historycy. Mirosław Lewandowski wskazuje ważne świadectwo. To rozmowa, jaką w latach 50. odbyli przedwojenni oficerowie, których losy ułożyły się całkiem odmiennie. Pułkownik Ludwik Muzyczka wtedy dopiero co wyszedł z więzienia, w którym komuniści trzymali go za aktywność w Armii Krajowej. Z kolei dawny legionista Leon Bukojemski po tym jak znalazł się podczas wojny w ZSRR działał w Związku Patriotów Polskich i został generałem idącej ze wschodu do Polski armii Zygmunta Berlinga. Doskonale poinformowany, co potwierdzają inni, Bukojemski powiadomił wtedy Muzyczkę, że Józef Stalin, dopiero patrząc na determinację Powstania Warszawskiego, a zwłaszcza mnogość cywilnych ofiar, porzucił pomysł uczynienia Polski kolejną republiką radziecką. Nie dlatego, żeby miał dobre serce oczywiście. Jak wiemy PKWN, powstały w drugiej połowie lipca 1944 r. nie był

rządem, nawet tymczasowym, lecz tylko komitetem. Jego formułę pomysłu tak, żeby w razie czego pasowała do państwa satelickiego wprowadzić lecz osobnego, ale też do drugiego wariantu: jeszcze jednej republiki "kraju rad". Stalin miał wtedy dwie opcje na stole. Powstanie Warszawskie zdecydowało o wyborze jednej z nich.

**- Wiadomo, że Stalina wtedy do niczego zmusić się nie dało, nie potrafili tego również alianci zachodni?**

- Można było jednak stwarzać fakty polityczne, które rzutowały na jego decyzje. To wtedy Stalin rozstrzygnął, że Polska, chociaż zależna od ZSRR zachowa status państwa osobnego i formalnie samodzielnego. Da się prześledzić tok jego rozumowania, o czym mówił Bukojemski płk Muzyczce, a utrwalił Lewandowski. Mit "wielkiej wojny ojczyźnianej", przez Stalina w znacznej mierze wykreowany ale tak, że sam też mu się z czasem poddawał - miał za jeden z fundamentów opór w miastach, z udziałem ludności cywilnej. Składał się na to Leningrad z czasów blokady i Stalingrad jako miejsce walnej i rozstrzygającej o losach frontu wschodniego bitwy. Wydarzenia te wbiły się głęboko w sposób myślenia Stalina. Cywilne ofiary okazały się równoważne z wojskowymi. Podziw dla poświęceń mieszkańców Warszawy okazał się nieobcy nawet dyktatorowi i na jego decyzje wpłynął.



# Spójrzmy na granice

Andrzej Kieryłło, strateg polityczny, w rozmowie Łukasza Perzyny.

- Dlaczego prezydentem został Karol Nawrocki a nie Rafał Trzaskowski?

- Już w poprzednich dwóch wyborach, kiedy kolejno wygrywał je Andrzej Duda, widać było, jak scena publiczna, jeszcze w pierwszej turze bogata i zniuansowana, przed turą drugą dzieli się prawie pół na pół. Ale w tej kampanii wnioski z tego wyciągnął jeden tylko kandydat a ściślej jego sztab. Dało się z góry przewidzieć, że wygra ten, kto sięgnie choć po odrobinę poparcia po stronie przeciwnej. Chodziło w tym wypadku o zebranie dodatkowych kilku procent poparcia elektoratu prawicowego. W takich wyborach zawsze walczy się o elektorat przejściowy. Stratedzy powinni więc zawczasu pomyśleć o kandydacie do zaakceptowania dla tej części sceny.

- Nie okazał się nim Trzaskowski?



- Druga strona bezpardonowo ale skutecznie zbudowała jego wizerunek jako zdejmującego krzyże, walczącego o rozszerzenie praw LGBT a nawet nakłaniającego nas do jedzenia robaków, co do których wszyscy wiemy, że są obrzydliwe. Z takim garbem trudno ubiegać się mu przyszło o poparcie tego segmentu elektoratu, który okazał się rozstrzygający dla wyniku. Młodych wyborców Konfederacji o prawicowych zapatrywaniach mógłby przekonać Rado-

ław Sikorski, ale tej szansy mu nie dano.

- Trzaskowski żadnej szansy na to nie miał?

- To tak jakby wystawić sprintera, co zawsze biega na 100 metrów, nagle na średni dystans, 800 metrów albo nawet 1500... Ten jakby kobiecie świat Trzaskowskiego - wśród pań zyskał przecież więcej głosów niż rywal - nie zauważył, że blisko toczy się wojna.

- Druga strona o tym pomyślała?

- I zaproponowała wojownika. Nawet jeśli okazał się niegrzeczny, wielu poczucie bezpieczeństwa dawał. W tym wypadku analitycy PiS okazali się sprawniejsi i bardziej cyniczni. Długo czekali z decyzją. Zbadali preferencje wyborców. I doszli do wniosku, że nawet przeszłość Karola Nawrockiego go nie zatrzyma w tym wyścigu. Oczekiwaniom na silnego obrońcę postanowiono wyjść naprzeciw.

- Co dalej? Jeśli nie zgadzamy się z tezą o istnieniu w Polsce dwóch plemion rozbuchane emocje przyjdzie z czasem powściągnąć, zabiegać o to?

- Na razie widać degrengoladę, politycy w obozie demokratycznym obrażają siebie nawzajem, szukając winnych. Z czasem włączy się mechanizm samoocalenia. A PiS idzie za ciosem. Nie mieli skrupułów typując na kandydata osobę z takimi problemami w życiorysie. Nie będą ich też mieli dalej. Histerię na granicy polsko-niemieckiej rozpętali po to, żeby pokazać, że Donald Tusk nie panuje nad państwem. Dlatego tak ważny okazuje się silny prezydent, bo jeśli trzeba, on porządek zrobi.

Stwarza to ryzyko destabilizacji. Zwłaszcza, że równocześnie mamy tajemnicze podpalenia, których sprawców szukać trzeba na wschodzie. I granica z Niemcami nie jest jedyną, gdzie mamy problemy. Ich eskalacja może mieć przerażające konsekwencje.

- Chyba, że wyborcy spojrzą na te granice, zreflektują się z tymi podziałami, skłonią polityków, żeby też się miarkowali, bo inaczej stracą głosy w kolejnych wyborach?

- W Niemczech silna stała się AfD, co może wiązać się z niebezpiecznymi dla nas następstwami: gdy staną się jeszcze mocniejsi, powiedzą pisowcom: dobrze, reparable tak, ale w zamian za Ziemię Zachodnią. Dzisiaj to political fiction, pewnie powiemy. Tyle, że przed 15 laty zwyczajni Ukraińcy żyli sobie spokojnie. Aż ten błogi stan dobiegł końca. Autorytarna władza sprowadziła na nich najgorsze. Agresor z Kremla najpierw posłużył się wewnętrznymi podziałami, żeby narastającą przemoc uzasadnić, aż skończyło się to wojną pełnoskalową. Warto zawczasu mieć na uwadze nawet złowróżbne i czarne scenariusze, żeby im zapobiec, póki mamy taką możliwość.

## Polityka nie istnieje bez emocji

Z drem Sergiuszem Trzeciakiem, konsultantem politycznym, autorem kilkunastu książek m.in. *Drzewo kampanii wyborczej 2.0* czyli jak wygrać wybory, rozmawia Łukasz Perzyna

- Jest Pan autorem wnikliwej a przy tym przystępnej książki *"Kampania wyborcza"*, która pomaga zrozumieć polityczne mechanizmy. Nie ukrywam, że sam mam ją w domu w zasięgu ręki. Pamięta Pan, jak swego czasu Paweł Piskorski, twórca najbardziej udanej kampanii Unii Wolności, tej z 1997 r. z uśmiechniętym Leszkiem Balcerowiczem na billboardach i rekordowym dla jego formacji wynikiem 13 proc poparcia, powiedział, że gdy kampania wyborcza się kończy, od razu zaczyna się kolejna. To jednak perspektywa zawodowego polityka. Wyborca widzi to inaczej: zagłosował i oczekuje efektów, ale też spadku napięcia społecznego, jakie z każdymi wyborami się wiąże. Dlaczego w tym roku tak nie jest?

- Politycy uznają, że w ich interesie pozostaje intensyfikowanie emocji, dlatego mamy permanentną kampanię. Zresztą był czas, kiedy terminy kolejnych kampanii



prawie się na siebie nakładały, jak w 2005 czy 2015 r. Z perspektywy obywateli kampania i samo głosowanie, które przecież po swojemu celebруем, bo słusznie uznajemy, że jest dla nas ważne - łączy się z emocjami, fascynacją i pasją. Ale potem czekamy na efekty. Można powiedzieć, że każdy wyborca jakby miał na czole tatuaż z dwoma napisami.

- Jakimi?

- Pierwszy z pytaniem, co ja z tego będę miał. I drugi: czy poczuję się bezpieczny. Politycy powinni odpowiedzieć na pytanie, czy można im zaufać i czy to poczucie bezpieczeństwa nam dadzą. Wzmoczone oczekiwania obywateli psychologowie określają mianem kieratu hedonistycznego.

- Brzmi to tajemniczo: kierat koja-

rzmy bowiem z tradycyjnym rolnictwem, hedonizm z grecką filozofią życia i... użycia. Jak to pogodzić?

- W praktyce rzecz wygląda w ten sposób, że obywatele przyzwyczaili się do tego, co już zostało im dane, w naszych warunkach przez PiS. I chcą więcej od KO. Czują niedosyt. Oczekiwania rosną, kto im nie sprostą, ten przegra, zobaczymy to już z chwilą ogłoszenia wyników - nie exit polls oczywiście tylko tych z Państwowej Komisji Wyborczej - drugiej tury wyborów prezydenckich. Obietnice wyborcze stanowią rodzaj pułapki.

- I politycy od ich wypełniania uciekają w rozbudzenie złych emocji?

- Dostrzegam tu pewien paradoks. Z jednej strony podtrzymywanie napięcia, także po wyborach, rodzi przesytność i zniechęca obywateli do polityki, nawet jeśli niedawno tak masowo do urn poszli. Z drugiej - tonowanie nastrojów mogłoby narazić polityków, przynajmniej w ich własnym przekonaniu, na zarzut bierności. Uznają, że nie mogą sobie na to pozwolić. Dlatego Donald Tusk, skoro ze względu na sytuację gospodarczą nie jest w stanie w kwestii świadczeń społecznych przebić PiS, które wprowadziło 500plus, co z czasem stało się 800plus - zaczyna mówić o imigrantach, chociaż dotychczas ich problem stanowił część pisowskiej narracji. Wprawdzie nie przeliczytuje PiS,

a Konfederacji tym bardziej w słownym radykalizmie, ale w odróżnieniu od nich jest decyzyjny, więc wprowadza ograniczenia, na początek czasowe. Dużo trudniej zatroszczyć się o lepsze warunki bytowe czy poprawę bezpieczeństwa, żeby obywatele to wszystko odczuli.

- Pesymistycznie to brzmi?

- Etyczna komunikacja polityczna się opłaca, ale w dalszej perspektywie.

- Bo pamięć wyborców jest krótka?

- Na razie widać, że jeśli się nie dotrzymało obietnic wprowadzenia Stu Konkretołów, przegrywa się wybory prezydenckie. Rafał Trzaskowski niemal do końca prowadził w sondażach, ale poniósł porażkę.

- A przy tym pojawiły się wątpliwości co do wyniku wyborczego, podsycane przez stronę przegraną. Czy rozbuchane emocje z czasem opadną?

- Emocje wpisane są w naturę polityki. Bez emocji polityka nie istnieje. Gdyby zanikły, ludzie pytaliby, po co mają brać udział w wyborach. Pojawia się oczywiście pytanie, jakie to mają być emocje: dobre czy złe. Niestety, te złe łatwiej przychodzi rozbudzić. Sarkastycznie można rzecz ująć w ten sposób, że w polityce najłatwiej jest zaszkodzić innemu. Często tak się zdarza, że nie tyle wybory się

wygrywa, co raczej przegrywa je druga strona. Polaryzacja staje się nieuniknionym następstwem popularności tej łatwiejszej metody osiągnięcia sukcesu w polityce.

- Komu ta dwubiegunowość się opłaca?

- Przynajmniej w krótkiej perspektywie mediom społecznościowym, gdy dominuje w nich hejt i kampania negatywna. Tak się tworzy plemiona. A media społecznościowe zwiększają zasięgi, promując skrajności. Źródłem władzy stają się nie tyle swobodne decyzje ludzi, co algorytmy, które nas na wybór naprowadzają. Potężne platformy sterują emocjami społecznymi. Podgrzewają je umiejętnie, to im się opłaca. Oczywiście polaryzacja okazuje się korzystna dla obu głównych sił politycznych. Nie tylko dla właścicieli portali społecznościowych, bo im nakręca ruch, dzięki czemu więcej mogą sprzedawać reklam. Władza Big Techów zaczyna być wszechpotężna, trudno ich działanie regulować czy opodatkować. Kiedyś podobną rolę w tradycyjnej demokracji odgrywała prasa, z czasem telewizja, teraz mamy do czynienia z demokracją w znacznej mierze sterowaną przez ludzi, którzy mają do tego narzędzia i niezbędne aby je utrzymać środki finansowe. Zaś politycy nie próbują ich roli ograniczyć, bo im też jest to na rękę.



# Polacy wierzą w demokrację

Z Arturem Borkowskim, burmistrzem Serocka, wiceprezesem Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej, rozmawia Łukasz Perzyna

- W mieście i gminie Serock w drugiej turze wyborów prezydenta Polski wzięło udział 79 proc. uprawnionych, więcej niż wyniosła średnia frekwencja na Mazowszu (prawie 78 proc.), w porównaniu ze wszystkimi innymi województwami rekordowa. Jak rozumiesz stanowi to dla Pana podwójny powód do satysfakcji: skoro drugą kadencję jest Pan burmistrzem tam, gdzie ludzie głosują tak masowo, a zarazem wiceprezesem Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej, która chociaż żadnego z kandydatów na prezydenta nie poparła, wzywała mieszkańców, żeby poszli na wybory?

- Cieszę się, że ten apel znalazł odzew wśród mieszkańców gminy Serock i całego Mazowsza. U nas w kolejnych wyborach odnotowujemy coraz wyższą frekwencję. Utrzymajmy więc ten trend. Ludzie czują wagę swoich decyzji. Szacunek dla państwa i wspólnoty, jaką tworzymy wszyscy, skłania obywateli do wyrażania stanowiska w polskich sprawach. Zawsze warto pochwalić taką postawę, zwłaszcza, że przez wiele lat skarżono się powszechnie na nikłe zainteresowanie obywateli wybo-

rami i w ogóle sprawami publicznymi.

- Skoro jest tak dobrze, dlaczego jest tak źle, trzeba w takim razie zapytać? Ludzie głosują masowo, żeby było im lepiej, a pomimo to wysoka frekwencja wśród obywateli nie przekłada się na odpowiedzialność polityków: po wyborach emocje nie opadły, podważano sam wynik, podobnie jak w 1995 r., kiedy Aleksander Kwaśniewski pokonał Lecha Wałęsę, wtedy zresztą można było mówić, że ten pierwszy sam sobie winien, bo nie prawdziwe dane o wykształceniu podał w kampanii? A teraz, jak wtedy przed 30 laty, znów ma się wrażenie, że kampania nie skończyła się wraz z zamknięciem urn, a złe emocje się utrzymują?

- Niestety główne siły polityczne te emocje negatywne podgrzewają, objawia się nihilizm i cynizm klasy politycznej. Aparaty partyjne używają sobie na demokracji. 1 czerwca wyartkułowało decyzję ponad 21 milionów Polaków. Wynik wyborów jest po to, żeby go interpretować, wyciągać z niego mądre wnioski, dowiedzieć się przy tej okazji wiele nowego o nas samych i sąsiadach. Ale konte-



stowanie go w imię partykularnego interesu stanowi zjawisko niekorzystne. Klasa polityczna musi okazać szacunek obywatelom, co przejawiać się powinno w uznaniu wyboru, jakiego dokonali. A już na pewno politycy nie powinni zachęcać obywateli, żeby wobec siebie nawzajem brak szacunku manifestowali. Na szczęście to nastawianie jednych przeciw drugim nie okazuje się skuteczne. Niezmiennie pokładamy nadzieję w demokracji. Wysoka frekwencja w wyborach prezydenckich to potwierdza.

- Z badań opinii wynika - a pochylał się nad sondażami CBOS i innych

ośrodków przeprowadzanych w ostatnich latach - jednoznaczny wniosek, że 80 proc. Polaków uznaje demokrację za najlepszą z form rządzenia. Z tych samych badań płynie też konkluzja, że demokracja w praktyce funkcjonująca najlepiej oceniana jest nie na szczeblu parlamentu czy rządu, lecz tym najbliższym ludziom: lokalnym. Czy w tej sytuacji właśnie samorządowcy, skoro korzystnymi ocenami się cieszą, zwłaszcza ci niezależni, bo nie mają partyjnych szefów, więc zaciętrzewienie jest im obce, mogą odegrać pojedynczą rolę w toczących się sporach?

- Powiem górnolotnie może, że istota niezależności polega na respektowaniu zasad i odwoływaniu się do nich. Przypominaniu, że istnieją zawsze, kiedy zachodzi taka potrzeba. Tak jak niezależni samorządowcy zachęcali przed wyborami do głosowania, tak teraz warto przekonywać do poszanowania wyniku. Odwołujemy się do rozsądku. Do pracy organicznej. Gdy partie głównego nurtu zajmują się przeciąganiem liny, wyrządzają szkodę obywatelom. Rolę samorządowców widzę w

budowaniu mostów między skłóconymi środowiskami. Nigdy to dzieło nie zostanie zakończone, bo wciąż pojawiają się rozmaite kontrowersje. Nie wolno jednak mieszać, obywateli, z nimi pozostawiać, bez próby znalezienia dobrego rozwiązania. Nam jest obca agresja, skupiamy się na konkretnych zadaniach do wypełnienia. Rezultaty badań, które Pan przytoczył, wywołują mocne wrażenie. Polacy korzystają z dobrodziejstw demokracji od 36 lat, a przywiązanie do niej jest większe, niż w wypadku wielu narodów, co są jej beneficjentami od zakończenia II wojny światowej. Warto przy tym pamiętać, że historia demokracji w Polsce liczy sobie ponad 500 lat. Ludzie wierzą w demokrację. Trzeba wyjść naprzeciw ich oczekiwaniom. Wysoka ocena samorządu bierze się stąd, że coraz więcej zadań władza centralna przekazuje na lokalny szczebel, a samorządowcy udowadniają, że są w stanie im sprostać. Znamy oczekiwania obywateli, warto zrobić jak najwięcej, żeby z tej drogi nie schodzić. Nie tylko badania opinii publicznej ale twarde statystyki, choćby dokumentujące inwestycje, zaświadczały jak ogromną, pozytywną i wartą pielęgnowania siłę stanowi w Polsce lokalna wspólnota. W każdej z naszych Małych Ojczyzn.

## Dwie kadencje. Czy chcemy więcej?

W ostatnim czasie ożywiły się dyskusje na temat zniesienia zakazu sprawowania funkcji prezydentów miast, burmistrzów i wójtów przez okres dłuższy niż dwie kolejne kadencje. Przepis wprowadziła większość parlamentarna na czele z PiS. Oficjalnie ustawodawcy przyświecały logiczne przesłanki. Samorządy zwłaszcza w mniejszych ośrodkach stawały się udziałem księstwami ich włodarzy i zauszników. Prezydent miasta, burmistrz i wójt często byli znaczącymi o ile nie największymi rozdawcami etatów i posad, dysponując władztwem nad lokalnymi urzędami, agendami i spółkami.

Niezależnie od wielkości jednostki samorządu tworzyli oni pozornie niezależne media. Ich niezależność była jednak tylko ma papierze albo ekranie komputera. W rzeczywistości były one hojnie finansowane przez samorząd. Dzięki reklamom i artykułom sponsorowanym przez



samorządowców, dziennikarzy i właścicieli tych mediów egzystując w symbiozie z lokalną mogli wieść stabilne i spokojne życie. Wystarczyło chwalić, nie fikać i nie wkładać nosa tam, gdzie włodarze sobie nie życzą. Czyli unikać pewnych tematów. Styku publicznych środków z interesami samorządowej trzymającej władzę miejscowej kamaryli. Jeśli pojawił się niezależny periodyk, portal lub niezależny dziennikarz czy bloger, zawsze musiał liczyć się ze zderzeniem ze ścianą. Gdy podjął niewygodny temat stawał w konfrontacji z całym miejscowym establishmentem. Włodarzem sa-

morządowym i jego zapleczem. Przychylnymi mu mediami. I pieniędzmi, których opłacani byli prawnicy skarżący go w trybie cywilnym i karnym. Ustawiane przetargi, nielegalne wysypiska odpadów, nepotyzm, i kumoterstwo. Setki przypadków i tylko pojedyncze sytuacje ich wyjaśniania przez lokalne media. Dobrze to znamy i szkoda czasu i atłasu na dłuższe rozwijanie tej kwestii.

Z tego powodu nowelizację wprowadzającą ograniczenia przyjęto pozytywnie i bez większych zastrzeżeń. Tym bardziej, że na otarcie łez wydłużono kadencję już urzędujących samorządów

i zastąpiono na przyszłość pięcioletnimi kadencjami. Mało kto zwracał sobie głowę tym co będzie za ponad dziesięć lat. Gdyż wiadomo, że jakoś to będzie i w razie czego coś się wymyśli. To znaczy zniesie to ograniczenie i po sprawie. Sądzę jednak, że nieocenieni politycy PiS w głównej mierze mieli nieco inne intencje. Otóż niemal wszystkimi bez wyjątku dużymi miastami rządzą politycy PO lub ciesząc się poparciem tej partii. Popularni, zasiedziali na swych urzędach. Wygrywający wybory często w pierwszej turze. I nie mający zamiaru niczego w swej egzystencji zmieniać. Nowelizacja miała wprowadzić ferment, promocję ewentualnych następców. I swary w szeregach zniechęconej Platformy. Choć sytuacja nie dotyczyła jedynie prezydentów. Taki marszałek Adam Struzik sterczy ostrą ością w pisowskiej gardzieli już od wielu lat.

Jednakże ani się nie obejrzelśmy i wielkimi krokami zbliżają się wybory samorządowe. I co za tym idzie przymusowy rozbrat z kandydowaniem i pełnieniem funkcji przez dziesiątki wpływo-

wych, popularnych i profesjonalnych samorządowców. A co za tym idzie tysięcy ludzi stających ich zaplecze. Powstał w związku z tym pomysł aby chybką wprowadzić nowelizację znoszącą limit dwóch kadencji. Aby było po staremu. I po sprawie. Ale kwesta się komplikuje. Ponoć Nawrocki ma być niechętny aby w razie czego taką nowelizację podpisać. Z takich samych przyczyn dla jakich ograniczenie wprowadzono. Gdyby kilkunastu prezydentów miast miało wyładować poza samorządem wówczas siłą rzeczy chcieliby kandydować w wyborach parlamentarnych. Ale miejsc w Sejmie i Senacie jest ograniczona ilość. Gdyby spadek notowań PO miał się utrzymać napięcia byłyby spotęgowane. I w to PiS gra. Choć ten kijek może mieć dwa końce. Obecność takich nazwisk jak Trzaskowski, Zdanowska, Dulkiwicz, Żuk, Jaśkowiak i innych z pewnością znacząco wzmocniłaby takie listy. Z tej przyczyny dzisiaj trudno wyrokować jak sprawa się skończy.

ROBERT MAŁŁEK



# Zdrowie młodzieży - sygnał alarmowy

Wskaźniki dalszego trwania życia Polaków przed kilku laty pogorszyły się, co nie miało związku wyłącznie z pandemią. Na szczęście teraz znów się poprawiają - wskazywali posłowie i eksperci w trakcie debaty, zorganizowanej we wtorek 17 czerwca w siedzibie Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej. - Alkohol, tytoń, otyłość i brak ruchu - wyliczał przyczyny problemów ze zdrowiem Polaków poseł Włodzisław Giziński z Koalicji Obywatelskiej.

Podobnie diagnozuje je raport Polskiej Akademii Nauk pt. Polskie zdrowie, z 2023 roku. Nie bez wpływu na to pozostaje też oczywiście stan rodzimej służby zdrowia. Posłanka Lewicy Joanna Wicha, która z zawodu jest pielęgniarką, wspomniała w dyskusji, że sama dostała niedawno skierowanie na wizytę u reumatologa na luty 2026 r. Nie wszystko jednak da się przypisać ograniczeniom systemowym.

- Pamiętajmy o samych sobie. Nie trzeba bać się iść do lekarza psychiatry ani do psychologa. Dopóki nie zaczniemy od nas samych i rodziny, nie będzie dobrze - przekonywała ekspert od spraw zdrowotnych Anna Dela.

Prowadzący debatę Rafał Jabłoński wskazał, jaki dziś problem mamy z dziećmi. Kiedyś mnóstwo czasu spędzały na podwórku, a rodziców niepokoiło, że późno wracają i czy nie ulegają złym wpływom. Teraz coraz trudniej wygonić je na dwór. Coraz więcej czasu spędzają przed ekranem komputera.

Przeciętny polski nastolatek poświęca na to co dzień pięć godzin. W niedzielę zaś i inne dni wolne - nawet sześć i pół godziny.

Współczesne zagrożenia dla zdrowia psychicznego i fizycznego młodzieży, bo taki był główny temat debaty, uczestnicy panelu łączyli z zaganianiem rodziców, pochłoniętych troskami o poprawę standardu życia, z pewnymi modami, narzucanymi przez media, w tym społecznościowe a zwł. zawarte w nich reklamy (jak kult walk MMA w oktagonie) oraz realnie łatwą pomimo rozlicznych zakazów dostępnością używek: alkoholu poczynając od najmniejszych "małpek" oraz papierosów we wszelkiej postaci.

Efekt? Piętnastolatki z Polski jeśli mowa o poziomie zadowolenia z życia - znajdują się na 31. miejscu wśród porównywanej w badaniach młodzieży z krajów rozwiniętych, należących do OECD. - I nie tylko choroby się do tego przyczyniają - wskazywali uczestnicy dyskusji.



Dla wielu problem stanowi jednak sam dostęp do lekarza, co wiąże się nie tyle z niewydolnością systemu Narodowego Funduszu Zdrowia, co wykluczeniem transportowym mniejszych miejscowości. Autobusy, co za komuny woziły ludzi do pracy, już nie kursują. A nie każdy ma życzliwego sąsiada z samochodem.

Nie pomagają więc natychmiast poprawa oficjalnych wskaźników: w latach 2015-16 mieliśmy na 100 tys. mieszk. mniej niż trzech specjalistów od psychiatrii dzieci i młodzieży. Teraz już ponad dziesięć, co stanowi już normę, charakteryzującą rozwinięte kraje, o prawidłowo funkcjonującej opiece zdrowotnej. Tyle, że działają oni przeważnie w gabinetach prywatnych, niedostępnych dla pacjentów w mniej zamożnych rodzin.

Samorząd - to jedno z zaproponowanych w trakcie panelu rozwiązań - mógłby dołożyć 5 tys. co miesiąc do szkolenia młodego lekarza na specjalistę w tej dziedzinie, w zamian za co odpracowałby on później swoje w podległej władzy lokalnej jednostce publicznej opieki zdrowotnej.

Na razie jednak - jak argumentował poseł Koalicji Obywatelskiej Włodzisław Giziński - 75 procent kosztów ochrony zdrowia idzie na szpitale, a tam z kolei 80 proc. pochłaniają płace. W ten sposób każde pieniądze, przeznaczone na służbę zdrowia, mogą zostać zmarnowane.

Posłanka Joanna Wicha wskazała na pozorny charakter wielu rozwiązań, jak promowanie przez producentów rozmaitych papierosowych wynalazków jako mniej szkodliwych czy sprzyjających odzwyczajaniu się od palenia. W tym wypadku sprzedaż powinna być ograniczona do aptek, z wymogiem recepty lekarskiej. Nie da się też ukryć, że Polacy reagują na zakazy inaczej niż np. Szwedzi. Pomimo to udało się uwolnić restauracje i kawiarnie od dymu tytoniowego, podobnie jak w pozo-

stałych krajach Unii Europejskiej. Nie da się też jednak zaprzeczyć, że pieniądź jak w piosence z filmu "Kabaret" Boba Fosse'a rządzi światem, stąd kłopoty tej samej Unii z podniesieniem akcyzy na alkohol, czemu sprzeciwia się wpływowe lobby jego producentów; zwrócił na to uwagę pos. Giziński.

Obecna prognoza dalszego trwania życia w Polsce wynosi dla przychodzących na świat mężczyzn 74,7 roku zaś dla kobiet 82 lata. Wskaźnik ten skrócił się niepokojąco w latach 2020 i 2021, co nawet niezależnie od pandemii COVID-19 znamionowało regres cywilizacyjny. Teraz jednak znów się on poprawia.

ŁUKASZ PERZYNA



Zapraszamy na obchody

## 81 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego

31 lipca 2025 roku

- **godz 17:45** - Otwarcie wystawy poświęconej mieszkańcom Piastowa - Bohaterom II wojny światowej
- **godz 18:00** - Msza Święta w intencji Powstańców i mieszkańców Walczącej Stolicy '44 w kościele Chrystusa Króla Wszechświata w Piastowie przy ulicy Michała Ogińskiego 41
- **godz 18:50** - Program artystyczny W „Godzinę W”. Słowo i pieśń Powstańczej Warszawy

Organizatorzy

Współorganizator

Patron medialny





# Obrona cywilna a samorząd. Co robić, by zdążyć?

Samorząd jest traktowany przez mieszkańców jako dostawcę niewidocznego wkładu w widoczne rozwiązania. Jego znaczenie więc nacalnie pokazuje się wtedy kiedy... coś nie działa. Drugą jego cechą jest jego umiejscowienie w tzw. usługach publicznych, które są współdzielone z państwem. Od dawna w III RP ujawnił się stały proces, bez względu na rządzącą ekipę, który pozwala państwu przydzielać samorządowi terytorialnemu niewygodnych i niewdzięcznych politycznie zadań. Nie ma tu nic złego w tak wcielanej zasadzie pomocniczości, pod warunkiem, że – a tak nie jest – państwo przeznacza na ich realizację odpowiednie środki budżetowe.

W związku z tym mamy dwie tendencje – jedną, w której mieszkańcy mogą obciążać odpowiedzialnością samorząd za niedołożenie ustalonych usług, zaś samorząd wskazuje palcem na ich państwowo-budżetową przyczynę. W dodatku, by wypełnić tę lukę budżetową samorząd zadłuża się coraz bardziej. Teraz, po uchwaleniu, a właściwie po wejściu w życie na poziomie finansów i rozporządzeń ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej ta sytuacja przerzucania na samorząd zadań państwa mocno się komplikuje.

## Wrażliwy obszar

Kiedy te wspomniane tendencje dotyczyły chociażby służby zdrowia czy szkolnictwa można było jakoś lawirować. Teraz, przy nałożeniu na samorządy przez wspomnianą ustawę dodatkowych zadań dotyczących szczególnie wrażliwego obszaru dla obywateli – bezpieczeństwa. Jak w każdym wyzwaniu kryje się za tym i zagrożenie, i szansa.

Zagrożeniem jest nieprzygotowanie samorządu do nowych zadań oraz niedofinansowanie potrzeb związanych z dodatkowymi obowiązkami związanymi z organizacją obrony cywilnej na terenie JST. Jest to też zagrożenie polityczne, gdyż opozycja w lokalnym samorządzie natychmiast wyciągnie rządzącym samorządowcom wszelkie niedociągnięcia w tak wrażliwym obszarze. Szansa jest zaś spora, kiedy dowiezie się ten temat, gdyż samorząd może się wykazać dużą dbałością o infrastrukturę bezpieczeństwa mieszkańców, jaką jest dobrze zorganizowana obrona cywilna. Pod warunkiem, że podejdziesz do tego tematu profesjonalnie.

## JST a obrona cywilna

Ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej (Dz. Ustaw 2024, poz. 1907) z jednej strony jest rozwinięciem ustawy o obrocie ojczyzny, z drugiej – rozszerzeniem regulacji dotyczących zarządzania kryzysowego w JST. W samorządzie struktury zarządzania kryzysowego już istnieją, jednak w większości przypadków kwestia ochrony ludności



ści w razie klęsk żywiołowych, blackoutów czy pożarów to całkiem inna dziedzina niż organizacja obrony cywilnej w razie wojny. Należy podkreślić swoiste „podwójne zastosowanie” takich rozwiązań. Cała infrastruktura obrony cywilnej musi być gotowa do użycia, również fragmentarycznego, w razie klęsk kryzysów nie związanych z wojną. Potrzebne wyposażenie musi zakładać użycie go w wypadkach kryzysowych, tak samo jeśli chodzi o rozwinięcie zarządzania strukturą. Ma być ona gotowa zarówno na wypadek wojny, jak i pożaru czy powodzi.

Na realizację nowych zadań wynikających z obrony cywilnej w ustawie przewiduje się przeznaczenie 0,3% PKB rocznie. Sama implementacja ustawy w formie rozporządzeń jest mocno opóźniona. Z realizacji zadań wynika, co jest zapisane w programie Ochrony Ludności o Obronie Cywilnej (załącznik nr 1, Dz. Ustaw 2025, poz. 541), że samorządy będą musiały zdążyć wydać 16,7 miliarda zł w samym czwartym kwartale 2025 roku.

Wojewodowie dzielą te pieniądze na samorządy per capita, z pewnymi dodatkami uwzględniającymi miasta (dodatkowe 25%), ścianę wschodnią (województwa warmińsko-mazurskie, podlaskie, lubelskie, podkarpackie ale i mazowieckie) oraz przeznaczenie wojenne poszczególnej JST. Obecnie niektóre samorządy otrzymują już wyznaczone dla nich przez wojewodę wysokości kwot do wydania oraz wzór wniosków o dotacje, według których mają zaproponować konkretne wydatki na OC. Fundusz centralny jeszcze operacyjnie nie powstał, a więc urzędy wojewódzkie zbierają na razie informacje na co chce dana JST przeznaczyć określone dla niej przez wojewodę środki. Samorządowcy mają zgłosić swoje zapotrzebowanie, które będzie weryfikowane przez urzędy wojewódzkie.

## Dobre praktyki dla samorządu

Z rozmów z samorządami na temat organizacji obrony cywilnej wynika kilka praktycznych uwag do zastosowania:

1. Z wzoru zapotrzebowania przysyłanego przez wojewodów wynika, że w roku 2025 finansowane będą dwa obszary: schrony i miejsca schronienia oraz zapewnienie ciągłości dostaw. Jeśli ten drugi obszar da się jeszcze zamówić i rozliczyć w IVQ 2025, to obszar pierwszy (schrony) jako ściśle inwestycyjny jest nie do rozliczenia w tym roku. A więc w planach zakupowych trzeba się skupić na drugim obszarze (zapewnienie ciągłości dostaw).

2. Dana gmina musi się jakoś dowiedzieć jakie jest wojenne jej przeznaczenie. Czy będzie gminą bronioną, zmilitaryzowaną, ewakuowaną itd. I tu pojawia się kłopot, gdyż taka wiedza jest z punktu widzenia państwa wiedzą strategiczną, a więc tajną. Tę – w postaci sugestii – mają ponoć samorządy otrzymać od wojewody. Jest to informacja kluczowa, gdyż rzutuje na cały plan OC dla danej gminy, który musi uwzględniać jaką funkcję ma ona spełniać w razie wojny w danej lokalizacji.

3. Potrzebny jest konkretny plan obrony cywilnej dla każdej JST. Niektóre mają już takie plany, które tylko uaktualniają pod potrzeby ustawy. Plany te muszą uwzględniać przywołane już przeznaczenie wojenne JST, istniejące zasoby i organizację zarządzania kryzysowego, potrzeby zakupowe, magazynowe, system schronień, organizację obrony cywilnej, cały pakiet umów z tzw. podmiotami ochrony ludności działającymi na terenie danej JST, współpracę ze służbami mundurowymi, środki łączności i powiadamiania ludności, system szkoleń i budowę infrastruktury obrony cywilnej. To wszystko powinno być skorelowane z obszarami i

harmonogramem finansowania zakupów wynikającym z programu OLiOC oraz współpracą z innymi samorządami. Plan więc powinien być bardzo kompetentnym dokumentem, na pewno nie do szuflady, by tylko odfajkować problem. Ustawa nie wymaga posiadania planu, ale bez niego trudno będzie przed wojewodą uzasadnić konkretne wnioski o dofinansowanie.

4. Wszelkie organy samorządu powyżej gminy (starosta czy marszałek) mają tu zadania głównie koordynujące, winny więc posiadać „plan planów”, czyli koordynować przygotowania poszczególnych JST ze swojego terenu na poziomie swojej jednostki. Mamy więc tu strukturę piętrową, gdzie koordynacja organizacji i zasobów jest kluczowym zadaniem samorządu drugiego i trzeciego poziomu.

5. Istnieje niebezpieczeństwo, że nieprzygotowane samorządy, by wywiązać się z zapóźnionej realizacji tych zadań, będą na ostatnią chwilę kupowały materiały, zasoby czy sprzęt na chybcika, bez większego uzasadnienia funkcjonalnego, byleby tylko wydać odkładane dla nich środki. IV kwartał i z gotowym preliminarzem wydatków to i tak będzie wyzwaniem dla samorządów, tym bardziej dla nieprzygotowanych jednostek. A trzeba dodać, że odpowiedzialność za zrealizowanie tych zadań spoczywa wedle ustawy osobiście na szefie danej JST.

Dlatego niezbędne jest przygotowanie planów organizacji obrony cywilnej dla jednostek samorządu terytorialnego. Już teraz, w wakacje tak by próbować zdążyć z przygotowaniem na IV kwartał. Praktyczne rozwiązania – jak zrobić taki plan, na jakie wydatki wnioskować, tak by otrzymać dotację, jak je ułożyć w rozsądny harmonogram, który pozwoli od razu podnieść poziom odporności gmin i powiatów – to wszystko będzie przedmiotem naszej konferencji w listopadzie. Dlatego MWS jest już gotowe do wsparcia powstawania takich planów, bo jeśli samorządy zabiorą się za to dopiero w listopadzie, to może być dla wielu za późno i „ratunkowy” procedur opisany w pkt. 5 może być już powszechny.

## Przewrót kopernikański

Samorząd staje obecnie przed kluczowym wyzwaniem – kwestia dostarczenia odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa dla mieszkańców, uzyskania niezbędnego zaangażowania w budowę lokalnej odporności została w dużej mierze powierzona samorządowcom. Jest to kopernikański przełom w zadaniach samorządu lokalnego, który stawia przed nim zasadnicze wyzwania. W końcu to suma kompetentnych działań samorządu w tej dziedzinie będzie stanowić o stopniu przygotowania całego kraju na zagrożenie wojenne. A doświadczenia, chociażby z takiej Ukrainy, wskazują, że stopień odporności cywilnej kraju jest zasadniczym elementem przewagi wojskowej. Nie chodzi tu bowiem tylko o zaplecze dla działań wojska, ale o to, że stan morale obywateli regulowany poziomem ich odporności na zagrożenia, przemieniany w możliwość ich szantażowania poprzez działania wroga, ma znaczący wpływ na zdolności kontynuowania wojny obronnej. I to ważne zadanie państwo właśnie powierza samorządowi.

**JERZY KARWELIS**  
DEFENCE STANDARD, TEL: 883 270 866



## 105. ROCZNICA



## BITWY WARSZAWSKIEJ 1920 ROKU

## ORGANIZATORZY



## OSSÓW

## 14 sierpnia 2025 (czwartek)

- 6:00 – Msza Święta polowa w miejscu bohaterskiej śmierci ks. Ignacego Skorupki w intencji Żołnierzy Polskich poległych w Bitwie Warszawskiej 1920 roku Ossów, ul. Matarewicza 229
- 17:00 – Spotkanie przy tablicach upamiętniających Pomoc Narodów w 1920 roku przy Samorządowej Instytucji Kultury w Ossowie, ul. Matarewicza 148
- 21:00 – **Uroczysty Apel Poległych i złożenie wieńców przy krzyżu upamiętniającym bohaterską śmierć ks. Ignacego Skorupki w Ossowie**

## 15 sierpnia 2025 (piątek)

- 8:00 – Modlitwa poranna przy krzyżu upamiętniającym bohaterską śmierć ks. Ignacego Skorupki w Ossowie
- 9:30 – Koncert chóru „Z Potrzeby Serc” na terenie Sanktuarium Matki Bożej Zwycięskiej w Ossowie
- 10:00 – **Uroczysta Msza Święta na terenie Sanktuarium Matki Bożej Zwycięskiej w Ossowie z udziałem Biskupa Romualda Kamińskiego**
- 11:45 – **Apel Poległych i złożenie wieńców na Cmentarzu Bohaterów 1920 roku na terenie Sanktuarium Matki Bożej Zwycięskiej w Ossowie**
- od 13:00 – **XX Mistrzostwa Polskich Formacji Kawaleryjskich**
- 13:00-21:30 – Festyn letni Ossów 2025 na boisku przy OSP w Ossowie

## Ministerstwo Obrony Narodowej i Muzeum Wojska Polskiego

## 16 sierpnia 2025 (sobota)

- od 12:00 – Wydarzenie związane z otwarciem Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Ossowie. W programie m.in. pokaz współczesnego sprzętu wojskowego, koncert, stoiska rekonstruktorów historycznych. *Teren przy Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Ossowie*
- 16:00 – **Rekonstrukcja Bitwy Warszawskiej - organizowana przez Fundację GROM. SIŁA I HONOR.** *Teren przy Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Ossowie*

## 17 sierpnia 2025 (niedziela)

- 12:00-19:00 – Wydarzenie patriotyczno-historyczne. W programie m.in. pokaz współczesnego sprzętu wojskowego, stoiska rekonstruktorów historycznych oraz stoiska informacyjno-promocyjne. *Teren przy Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Ossowie*

## RADZYMIN

## 15 sierpnia 2025 (piątek)

- 9:00 – **34. Bieg Półmaraton „Cud nad Wisłą” Park E. Czarotoryskiej**
- 11:00 – Uroczyste otwarcie wystawy stałej w Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 w Radzyminie
- 13:00-18:00 – **Piknik historyczny z wystawą pojazdów i pokazami dynamicznymi plac za Kolegiatą**
- 15:00-15:30 – Uroczystości przy pomniku W. Witosa w Radzyminie *plac Wolności*
- 17:00-19:30 – **Uroczysta Msza Św. na Cmentarzu Żołnierzy Poległych 1920 roku w Radzyminie, Apel Pamięci, złożenie wieńców Cmentarz Żołnierzy Poległych 1920**
- 19:00 – Koncert Pawbeats & Sarius *plac za Kolegiatą*
- 21:00 – **Gwiazda wieczoru - Koncert Zespołu Zakopower plac za Kolegiatą**
- ok. 22:30 – Pokaz sztucznych ogni

## PATRONAT HONOROWY



## PATRONAT MEDIALNY



bitwawarszawska.pl



Automatyzacja wniosków, inteligentne zarządzanie ruchem, lepsza komunikacja z mieszkańcami – to tylko niektóre z możliwości, jakie oferuje sztuczna inteligencja (AI) samorządom lokalnym. W erze cyfrowej transformacji AI staje się sprzymierzeńcem gmin i miast w dostarczaniu usług publicznych szybciej, taniej i skuteczniej. Jak konkretnie może wspierać lokalne władze?

#### Sztuczna inteligencja w służbie mieszkańcom

Samorządy lokalne każdego dnia stają przed wyzwaniem sprawnego zarządzania różnicowanymi potrzebami społeczności – od planowania przestrzennego, przez transport publiczny, po edukację i ochronę środowiska. Z pomocą przychodzi sztuczna inteligencja, która umożliwia analizę dużych zbiorów danych i podejmowanie lepszych decyzji na ich podstawie.

#### Chatboty i automatyzacja obsługi mieszkańców

AI w postaci chatbotów może przejąć znaczną część korespondencji z mieszkańcami – odpowiadając 24/7 na pytania dotyczące podatków, odbioru odpadów, terminów składania wniosków czy programów lokalnych. To nie tyl-



ko poprawia jakość obsługi, ale również odciąża pracowników urzędów.

#### Lepsze planowanie dzięki analizie danych

Uczenie maszynowe pozwala samorządom przewidywać zapotrzebowanie na usługi, np. liczbę miejsc w przedszkolach, zmiany w strukturze demograficznej czy potrzeby transportowe. To oznacza lepsze planowanie budżetów i inwestycji – z myślą o realnych potrzebach mieszkańców.

#### Ekologia i zarządzanie środowiskiem

AI wspiera lokalną politykę ekologiczną, m.in. przez:

- analizę danych z czujników jakości powietrza,
- optymalizację zużycia energii w budynkach publicznych,
- inteligentne systemy zbiórki odpadów.

Takie rozwiązania pozwalają nie tylko oszczędzać środki, ale też dbać o klimat i zdrowie społeczności.

#### Przejrzystość i partycypacja społeczna

## „Smart Gmina”, czyli jak sztuczna inteligencja zmienia oblicze samorządów lokalnych

Sztuczna inteligencja wspiera otwartość i dialog – analizując dane z konsultacji społecznych, mediów społecznościowych czy budżetu obywatelskiego. Dzięki temu urzędnicy mogą lepiej zrozumieć oczekiwania mieszkańców i budować z nimi partnerskie relacje.

#### Zarządzanie kryzysowe i bezpieczeństwo

Systemy predykcyjne pomagają przewidywać zagrożenia – takie jak powódzie, zanieczyszczenia czy przeciążenie infrastruktury. AI może też wspierać działania straży miejskiej, analizować dane z monitoringu czy optymalizować działania służb ratowniczych.

CASE STUDY: Inteligentny system zgłoszeń usterek – jak AI pomogła usprawnić komunikację z mieszkańcami

W jednej z gmin wiejskich w Polsce uruchomiono prostą, ale skuteczną usługę: system zgłaszania usterek i awarii w przestrzeni publicznej. Dzięki wykorzystaniu sztucznej inteligencji:

- zgłoszenia (np. dziura w dro-

dze, uszkodzona latarnia) są automatycznie klasyfikowane według rodzaju i pilności,

- system uczy się na podstawie wcześniejszych zgłoszeń, by usprawnić ich obsługę,
- mieszkańcy otrzymują powiadomienia o statusie sprawy.

Rezultat? Czas reakcji służb technicznych skrócił się średnio o 35%, a mieszkańcy czują większy wpływ na otoczenie i działanie urzędu. To doskonały przykład, jak nawet niewielkie wdrożenie AI może przynieść realne zmiany na poziomie lokalnym.

#### AI to nie przyszłość – to teraźniejszość

Wdrożenie sztucznej inteligencji w samorządach lokalnych przynosi wymierne korzyści: oszczędność czasu i środków, poprawę jakości usług oraz większe zadowolenie mieszkańców. Gminy, które dziś zainwestują w mądrą cyfryzację, jutro będą liderami zrównoważonego i inteligentnego rozwoju.

ALEKSANDRA RUTKOWSKA

WICEPRZEWODNICZĄCA MWS POWIATU OTWOCKIEGO

## Polscy Minutemani - dlaczego Polska potrzebuje strategii wobec obywatelskich patroli granicznych

Pojawienie się spontanicznych grup obywatelskich na polskich granicach stanowi przykład zjawiska znanego z wielu demokratycznych państw. Cywilne patrole graniczne działają wszak od lat w USA a katalizatorem powołania tych, które funkcjonują w Europie był kryzys migracyjny z 2015 roku. Ugrupowania te tworzą różnicowany krajobraz organizacyjny ale doświadczenia innych krajów dostarczają cennych wskazówek dla wypracowania polskiej strategii wobec takich oddolnych inicjatyw. Najlepiej udokumentowanym przykładem obywatelskich patroli granicznych pozostaje niewątpliwie amerykański Projekt Minuteman. W 2005 roku organizacja ta zmobilizowała 900 wolontariuszy wzdłuż 23-milowego odcinka granicy na linii Arizona-Meksyk i deklarowała, że posiada 15 tysięcy zarejestrowanych członków w pięciu stanach. Minutemani przyjęli jasne zasady operacyjne: zakaz zbliżania się do migrantów na krótki dystans, zakaz konfrontacji oraz ograniczenie do obserwacji i zawiadamiania służb granicznych o incydentach przekroczenia granicy. Używali kamer, czujników, noktowizorów oraz dronów i nie

interweniowali bezpośrednio, tylko wzywali uprawnionych do tego funkcjonariuszy państwowych. W rezultacie liczba nielegalnych przekroczeń znacząco spadła ale eksperci wskazują, że rząd meksykański ostrzegał migrantów przed patrolami obywatelskimi, a tysiące osób po prostu omijały kontrolowane przez nich obszary. Zatem inicjatywa ta miała po prostu efekt odstraszający dla potencjalnych nielegalnych migrantów a zarazem symboliczny dla mieszkańców obszarów przygranicznych. Podobną rolę pełnią Żołnierze Odyna – organizacja założona w 2015 roku w Finlandii w odpowiedzi na nasilony napływ migrantów – ta ostatnia (paramilitarna) organizacja szybko rozprzestrzeniła się na 17 krajów sięgając obecnie od Australii po Hiszpanię.

Warto dodać, że reakcje władz wobec ww. grup różnią się znacząco. Fiński rząd początkowo tolerował ich działania; podobnie było w USA, gdzie wielu pograniczników doceniało wsparcie ze strony Minutemanów. Niemniej w ostatnich latach dominuje stanowisko krytyczne – podkreśla się bowiem, że cywile nie mają stosownego przeszkolenia, zasobów ani uprawnień

do prowadzenia działań na granicy, choć te ograniczają się właściwie do obserwacji. Nieco inaczej jest na Węgrzech, których władze reprezentują najbardziej tolerancyjne podejście wobec cywilnych patroli granicznych: zgodnie z prawem węgierskim takie patrole są legalne, a ich członkowie mogą nawet nosić broń. Co więcej, rzecznik rządu węgierskiego publicznie bronił tych struktur, określając je jako "dodatkową ochronę na jednej z najbardziej wrażliwych granic Europy".

W kontekście polskim powstaje pytanie - jaką strategię przyjąć wobec Ruchu Obrony Granic? Wydaje się, że narodziny tej struktury związane są z deficytem poczucia bezpieczeństwa ludności wywołanym polityką migracyjną państwa i jego mało transparentnymi działaniami w tym zakresie. Poczucia tego z pewnością nie poprawiają informacje o wszczynanych przez prokuraturę działaniach przeciwko żołnierzom, którzy z narażeniem życia bronili polskiej granicy przed agresywnymi osobami, które próbowały ją nielegalnie przekroczyć (o ile nie należy kryminalizować wszystkich migrantów, należy z rezerwą

podejść do utopijnych haseł „nikt nie jest nielegalny” – wszak w kodeksie karnym każdego państwa przekroczenie jego granic bez zezwolenia jest penalizowane). Polski kontekst charakteryzuje się też długą tradycją obywatelskiej mobilizacji w sytuacjach kryzysowych; doświadczenia amerykańskie i skandynawskie pokazują natomiast, że ignorowanie lub zwalczanie obywatelskich patroli granicznych często prowadzi do ich radykalizacji i przekształcenia w struktury konkurencyjne wobec państwa. Nie jest bowiem tajemnicą, że ww. ugrupowania (zwłaszcza paramilitarne), jeżeli ignorowane przez władze, są chętnie infiltrowane przez ugrupowania skrajnej prawicy i podatne na kryminalizację (podobnie jak ma to miejsce w przypadku silnie zhierarchizowanych klubów motocyklowych typu Hells Angels czy Outlaws).

O ile badania wskazują na ograniczoną skuteczność operacyjną cywilnych patroli w zwalczaniu nielegalnej migracji (działania te mają charakter głównie symboliczny – służą wyrażeniu frustracji społecznych wobec polityki migracyjnej i artykułowaniu żądań większej kontroli państwa nad proce-

sami granicznymi), należy rozważyć model oparty na ich profesjonalizacji i integracji z systemem państwowym. Wykroczenie poza dychotomię akceptacja-represja i konstruktywne wykorzystanie energii obywatelskiej może przyczynić się do budowania odporności systemu politycznego, pod warunkiem odpowiedniego zarządzania ryzykami radykalizacji. Polska potrzebuje mechanizmów przekształcania spontanicznych mobilizacji w zasób wspierający odporność państwa na kryzysy zewnętrzne, w tym migracyjne. Być może powołanie alternatywnych służb granicznych, stanowiących odpowiednik (tak początkowo krytykowanego WOT) będzie satysfakcjonujące dla tej części społeczeństwa, która postrzega obecne działania państwa wobec wyzwań migracyjnych jako nieadekwatne. Kluczowe znaczenie ma zatem sposób, w jaki władze publiczne zareagują na tę mobilizację – czy zostanie ona przekształcona w zasób wspierający działania państwa, czy też ewoluuje w kierunku struktur konkurencyjnych wobec instytucji publicznych.



DR HAB. MACIEJ CESARZ,  
STOWARZYSZENIE  
RZECZPOSPOLITA  
SAMORZĄDNA



# POLSKA - TRADYCYJNIE TRACI KOLEJNĄ SZANSĘ

OCENIA - STANISŁAW PIECYK

**Uzasadnienie dla słuszności mojego twierdzenia, że Polska traci kolejne szanse do bycia w światowej czołówce państw nowoczesnych, bogatych i wpływowych, znajdziecie w treści mojego felietonu. Natomiast we wstępie muszę uzasadnić określenie, że to już nasza „tradycja”. No więc przypomnę, że Polska już była mocarstwem – nie tylko europejskim. Straciła swoją szansę na dalszy rozwój, bo jej szlachta i magnateria wołały wzmacniać swoją osobistą „majątność”, a przede wszystkim swoją wolność osobistą do rozmiarów wręcz karykaturalnych, o czym świadczy stosowane od 1652 roku liberum veto, osłabiając Polskę swoim egoistycznym, bezmyślnym, a często także zdradzieckim działaniem, uparcie aż do momentu jej zniknięcia z map Europy.**

Według zdecydowanej większości autorytetów, sztuczna inteligencja (AI) jest technologią, która daje ogromne możliwości zwiększenia wydajności pracy i bardzo dobrze będzie wypełniać niedobory pracowników na rynku pracy. W tym momencie przypomnę, że ten niedobór ma i będzie miał coraz większe rozmiary bowiem w Polsce z roku na rok spada przyrost naturalny. Dzietność za 2024 rok osiągnęła wskaźnik najniższy w Europie, a mianowicie 1.11 podczas gdy neutralny wskaźnik, podtrzymujący wielkość populacji na niezmiennym poziomie, wynosi 2,1 dziecka na kobietę. Na obecną chwilę w urzędach pracy jest 240 tysięcy wakatów, przy czym jak twierdzą autorytety faktyczna liczba wolnych miejsc pracy jest co najmniej dwukrotnie wyższa, bo przedsiębiorstwa robią nabór na własną rękę doświadczając bardzo niskiej efektywności działań urzędów pracy. A co będzie jak się skończy wojna Rosji z Ukrainą??? Wówczas odjedzie, jak się ocenia około 450 tys. Ukraińców z tych co legalnie pracują w Polsce i około 100 tys. z tych co to robią nielegalnie.

Jednocześnie Polska jest w gronie państw Unii Europejskiej o najniższym poziomie wykorzystania nowoczesnych technologii, takich jak automatyzacja i robotyzacja procesów wytwórczych, a przede wszystkim, co mnie szczególnie niepokoi – takich jak sztuczna inteligencja.

Pociąg do przyszłości o nazwie AI (sztuczna inteligencja) nabiera coraz większej prędkości i może nam odjechać, bo nasz rząd, a także opozycja zajmują się walką polityczną, a więc walczą o dobro swoich partii. Dobro państwa i narodu są przedmiotem dyskusji, a czasem i działania jeśli dobrze służą celowi pierwszemu. W tym felietonie zamieściłem zdjęcie obrazu Matejki, by z żalem stwierdzić, że niestety w polskim obozie władzy nie ma już Rejtanów, bo jeżeli nawet ich udają, to tylko po to by dostać się do parlamentu. Nie ma ich także dlatego, że rola Rejtana jest w naszym społeczeństwie mniej skuteczna niż np. rola „politycznego ścierwa”.



Jestem co prawda inżynierem, ale o AI wiem tyle ile pozyskam z dostępnej wiedzy w internecie i podczas różnych spotkań dyskusyjnych z autorytetami tej dziedziny nauki. Potrzebne są rozwiązania systemowe zachęcające przedsiębiorstwa do stosowania AI chociażby w najprostszych procesach by nabierały doświadczenia. Szczególne udogodnienia i wsparcie państwa powinny być kierowane do firm i instytucji, które tworzą lub współtworzą bazy naukowe i wytwórcze dla AI. Potrzebne jest także wprowadzenie jeśli nie odrębnego przedmiotu do szkół, to przynajmniej poważnego rozdziału w ramach przedmiotu „Informatyka”. Potrzebna jest skoncentrowana baza naukowa z poważnymi zadaniami. Podkreślam słowo „skoncentrowana” bo to jest jeden z warunków koniecznych do efektywnego zarządzania nauką przez państwo. To nie jest wyznacznik wymyślony przeze mnie. To wymyślił naukowiec brytyjski - syn mojego nieżyjącego już przyjaciela, wspianego Polaka - Albina Tybulewicz, też brytyjskiego naukowca, jednego z trzech bohaterów mojej książki „Godni pamięci”. Otóż ten syn - Wiktor Tybulewicz, otrzymał od brytyjskiego rządu zadanie zreformowania bazy naukowej funkcjonującej w ramach brytyjskich uczelni, tak by była bardziej efektywna, bo przegrywała na tym polu z czołową światową. Wiktor Tybulewicz wywiązał się z tego zadania znakomicie i to jest nie moja ocena, lecz brytyjskiego rządu. To od jego ojca Albina dowiedziałem się, że mała efektywność brytyjskiej bazy naukowej wynikała między innymi z nadmiernego rozproszenia rządowych środków. Ot, każdej uczelni dawali na badania środki finansowe w miarę jej personalnych układów (wpływów w świecie polityki) oraz możliwości finansowych rządowego budżetu. Reforma Wiktora zaproponowała zerwanie z tą tradycją. Nowa propozycja była w uproszczeniu na-

stępująca: im większe masz sukcesy i rokowania na następne, tym więcej dostajesz pieniędzy na ich kontynuację. Zapytany przeze mnie Albin czy podobnie należałoby postąpić z polską bazą naukową – odpowiedział, że tak i to „bardzo tak”, bo ten problem w polskiej nauce widoczny jest gołym okiem. W wyniku rozproszenia środków finansowych na kilkaset podmiotów, dobrze sobie żyjących z otrzymywanej pomocy finansowej państwa, każdy z nich coś tam dłużej i robi szum medialny wokół wyników swoich prac, które bardzo często mają zaledwie postać embrionu naukowego. Poziom postępu polskiej nauki zobrazuję następującymi informacjami.

W 2023 roku Europejski Urząd Patentowy (EPO) przyznał Polsce 258 patentów. W poprzednim 2022 roku było ich 188 na ogólną liczbę 199275 zgłoszonych wniosków. W liczbie zgłoszeń patentowych odnotowaliśmy czterokrotnie wyższy ich przyrost w stosunku do poprzedniego okresu, a nasz udział w światowym strumieniu zgłoszeń wzrósł do 2,9% , co jest wielkim skokiem, ale.....

Niestety udział przyznanych Polsce patentów stanowi zaledwie 0,2% światowych w tym względzie osiągnięć, ale nie to mnie niepokoi. Niepokoi mnie struktura tych wniosków, bo najwięcej pochodzi z obszaru technologii medycznej i farmaceutyki (około 25%) i inżynierii lądowej (20%) oraz technologii żywności (12%). O polskich zgłoszeniach z obszarów automatyki, robotyki, informatyki oraz AI w statystykach nie ma wzmianki. Tymczasem to te dziedziny gospodarki są i będą nadal rzeczywistym wyznacznikiem jej poziomu, a tym samym zamożności narodów i państw.

Dla ciekawości podam, że pierwsze trzy miejsca na liście zgłoszeń patentowych do EPO z Polski są: Uniwersytet Zielonogórski (31 zgłoszeń), Akademia Górniczo – Hut-

nicza (30 zgłoszeń) oraz Uniwersytet Jagielloński (14). Uniwersytet Warszawski wspólnie z Uniwersytetem Gdańskim zajmują szóste miejsce na tej liście TOP 10 (mają po 9 zgłoszeń). Idąc tropem reformy Wiktora Tybulewicz, to te dziesięć topowych uczelni i instytutów powinno otrzymać główną część środków finansowych przewidzianych w budżecie państwa na badania naukowe. Przypominam, że mówimy o zgłoszeniach patentowych, które mają często niewielkie znaczenie jeśli nie zostaną potwierdzone przez EPO patentami.

Wróćmy do AI w Polsce. Otóż wg. raportów przesyłanych do GUS, z polskich przedsiębiorstw i instytucji za 2024 rok, coraz więcej polskich firm ma już za sobą pierwsze doświadczenia z AI. Już 54% firm zetknęło się z AI w praktyce, a 32% prowadzi pilotażowe wdrożenia. Natomiast regularne korzystanie z AI deklaruje zaledwie 22% polskich firm i to one podkreślają odczuwalny wzrost dostępności zasobów i wydajności pracy. Pomimo tych pozytywnych trendów, w Polsce nadal przeważają negatywne opinie społeczne głównie w obszarze etyki, bezpieczeństwa i wpływu na rynek pracy, ale zawsze tak było nie tylko w Polsce, ale także na całym świecie. Muszę jednak zwrócić uwagę, że w innych krajach jak np. w Anglii, gdy wymyślono maszynę parową, to już w 1825 roku uruchomiono pierwszy odcinek drogi kolejowej, a u nas pierwszy odcinek z Warszawy do Pruszkowa otwarto w 1845 roku, a więc aż 20 lat później. Światowy Pociąg o nazwie AI już nabiera prędkości, a my dyskutujemy nad tym czy warto do niego wsiadać. Obyśmy nie stracili kolejnej wielkiej szansy na rozwój. Pociąg AI jedzie na tyle wolno, że Polska może jeszcze do niego wskoczyć, ale za chwilę będzie za późno, bo jego prędkość będzie zawrotna, a i miejsc w wagonach będzie bardzo mało.



## 36. rocznica śmierci ks. Sylwestra Zycha



**11 lipca w powiecie wołomińskim odbyły się uroczystości upamiętniające 36. rocznicę śmierci ks. Sylwestra Zycha.**

Ks. Zych urodził się w Ostrówku, a mieszkał w Lipinkach (gm. Wołomin). Był kapłanem i opozycjonistą. Za swoją działalność wspierającą niepodległościowe podziemie w latach 80. trafił do więzienia. Po wyjściu na wolność nie zaznał jednak spokoju - w 1989 roku został zamordowany. Stał się ofiarą brutalnego systemu komunistycznego, a jego życie - świadectwem odwagi, niezłomności i poświęcenia dla Ojczyzny.

Wydarzenie upamiętniające jego śmierć rozpoczęło się Mszą

Świątą oraz prezentacją wystawy poświęconej jego życiu i działalności. Wspomnieniami podzieliły się siostry ks. Zycha oraz Prezes MWS - Konrad Rytel, którzy opowiedzieli o osobistych wydarzeniach związanych z życiem duchownego. Wspomnieli jego niesamowitą siłę charakteru oraz determinację.

Powiat Wołomiński reprezentowali: Katarzyna Pazio - Wicestarosta Wołomiński, oraz Robert Rogulski - członek Zarządu Powiatu Wołomińskiego. W wydarzeniu uczestniczyli również burmistrz Kobyłki - Konrad Kostrzewa oraz Piotr Uściński - Poseł na Sejm RP.

Po mszy i emocjonalnych przemówieniach, zebrani złożyli kwia-



ty na grobie kapłana, na cmentarzu parafialnym w Kobyłce. Następnie wieńce złożono w Zagościńcu, przy tablicy upamiętniającej ks. Zycha. Ostatnim punktem obchodów było odsłonięcie nowej

tablicy pamiątkowej w Lipinkach, przygotowanej z inicjatywy lokalnej społeczności z Sołtys Urszulą Zych oraz Kołem Gospodyń Wiejskich "Słoneczne" Lipinki.

Wystawę poświęconą ks. Zy-

chowi można obejrzeć przy Bazylice św. Trójcy w Kobyłce. Została odnowiona przez Powiat Wołomiński - Ziemia Norwida i "Cudu nad Wisłą", Miasto Kobyłka i Wołomin.

**MAZOWIECKA  
WSPÓLNOTA  
SAMORZĄDOWA**



**DOŁĄCZ DO NAS!**



**Jeśli chcesz :**

1. Być członkiem największej organizacji samorządowej na Mazowszu, która istnieje ponad 20 lat i liczy kilka tysięcy członków
2. Mieć realny wpływ na swoje otoczenie i dbać o patriotyzm lokalny
3. Uczestniczyć w wydarzeniach patriotycznych, okolicznościowych, debatach, spotkaniach
4. Uczestniczyć w cyklicznych lokalnych wydarzeniach plenerowych na terenie gmin i powiatów Mazowsza
5. Wspierać rozwój regionu i swojej małej ojczyzny
6. Zyskać wsparcie w organizacji własnych, lokalnych projektów
7. Otrzymywać regularnie wydawaną od 2012 roku gazetę „Samorządność” a także publikować w niej własne treści na ważne tematy



## Serock inwestuje w najmłodszych – ruszyła budowa nowoczesnej szkoły i żłobka w Wierzbicy

Gmina Serock, położona zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od Warszawy, rozwija się w imponującym tempie, konsekwentnie inwestując w infrastrukturę, edukację i jakość życia mieszkańców. Najnowszym, wyjątkowym przedsięwzięciem jest budowa nowoczesnego kompleksu edukacyjnego w Wierzbicy, w skład którego wejdzie nie tylko 16-oddziałowa szkoła podstawowa, ale również 2-oddziałowy żłobek. To odpowiedź na dynamicznie rosnące potrzeby lokalnej społeczności.

### Uroczyste rozpoczęcie inwestycji

26 czerwca 2025 roku w Wierzbicy odbyło się uroczyste wydarzenie inaugurujące budowę nowej placówki. W spotkaniu wzięli udział licznie zgromadzeni goście – przedstawiciele władz samorządowych, wykonawcy, mieszkańcy i osoby zaangażowane w projekt. Swoją obecnością wydarzenie uświetnili m.in.: Członkini Zarządu Województwa Mazowieckiego – Pani Anna Brzezińska, Przedstawiciel Marszałka Województwa Mazowieckiego, Wicedyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Warszawie – Pan Artur Pozorek, Burmistrz Miasta i Gminy Serock – Pan Artur Borkowski, Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Serock – Pan Marek Bąbolski, Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Serocku – Pani Marzena Nowakowska, Skarbnik Miasta i Gminy Serock – Pani Monika Karpińska, Sekretarz Miasta i Gminy Serock –



Pan Rafał Karpiński, Przewodniczący Komisji Kultury, Oświaty i Sportu – Pan Sławomir Czerwiński, Radni Rady Miejskiej, Sołtys Wsi Wierzbica – Pani Maria Chmielewska oraz przedstawiciele wykonawcy – firmy MIRBUD, m.in. Kierownik Kontraktu – Pan Krzysztof Świrski i Kierownik Budowy – Pan Kamil Kuczyński. W wydarzeniu uczestniczyli również dyrektorzy jednostek organizacyjnych oraz pracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Serocku.

Zgromadzeni goście wysłuchali przemówień, w których podkreślano nie tylko techniczne aspekty inwestycji, ale przede wszystkim jej

kluczowe znaczenie społeczne. Burmistrz Miasta i Gminy Serock Artur Borkowski podkreślił wagę inwestycji w kontekście strategicznego rozwoju gminy. Pani Anna Brzezińska wyraziła uznanie dla samorządu lokalnego za determinację i konsekwencję w działaniu. Pan Sławomir Czerwiński podkreślił, że rozwój edukacji oraz zapewnienie odpowiedniej opieki najmłodszym to kluczowe elementy budowania silnej i zrównoważonej wspólnoty lokalnej.

### Szkoła i żłobek – inwestycja w przyszłość

Kulminacyjnym momentem wydarzenia było odsłonięcie

tablicy z wizualizacjami obiektu, którego dokonali wspólnie Członkini Zarządu Województwa Mazowieckiego Pani Anna Brzezińska i Burmistrz Miasta i Gminy Serock Pan Artur Borkowski. Przedstawiona koncepcja spotkała się z dużym zainteresowaniem i entuzjazmem uczestników wydarzenia.

Planowany obiekt będzie nowoczesnym kompleksem edukacyjnym z wyraźnym podziałem na przestrzenie szkolne i żłobkowe. Przewidziano funkcjonalne sale lekcyjne, pracownie komputerowe, salę gimnastyczną, bibliotekę, świetlice oraz przestrzenie

rekreacyjne. W części żłobkowej zaplanowano bezpieczne i przyjazne przestrzenie dla najmłodszych dzieci, zgodne z najwyższymi standardami opieki i rozwoju.

Budowa realizowana jest w formule „zaprojektuj i wybuduj” przez firmę MIRBUD – doświadczonego wykonawcę obiektów użyteczności publicznej. 13 maja 2025 roku Starostwo Powiatowe w Legionowie wydało decyzję zatwierdzającą projekt budowlany i udzieliło pozwolenia na realizację inwestycji.

Realizacja kompleksu została dofinansowana w łącznej kwocie ok. 11 mln zł, w tym: ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych w kwocie 7 900 000,00 zł oraz uzyskano dofinansowanie na tworzenie miejsc opieki w ramach Programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 Aktywny Maluch 2022-2029 ze środków KPO w kwocie 2 301 120,00 zł, a z budżetu państwa w kwocie 529 257,60 zł.

Dzięki temu inwestycja nie tylko poszerzy ofertę edukacyjną gminy, ale również znacząco poprawi dostępność opieki żłobkowej – co ma szczególne znaczenie dla młodych rodzin.

### Symboliczny krok ku lepszej przyszłości

Budowa szkoły z oddziałami żłobkowymi w Wierzbicy to przykład odpowiedzialnej i długofalowej polityki społecznej. To inwestycja, która z pewnością przyniesie korzyści obecnym i przyszłym pokoleniom, budując silne fundamenty pod dalszy rozwój edukacyjny, społeczny i demograficzny gminy.

## Nowy Basen w Sulejówku!

2 lipca uroczyste otwarcie Pływalni Miejskiej przy ul. Paderewskiego 31. To długo wyczekiwana inwestycja, która ma służyć nauce pływania najmłodszych, ale także rekreacji i integracji mieszkańców w każdym wieku.

W wydarzeniu wzięli udział oraz zabrali głos w części oficjalnej m.in.:

- Arkadiusz Śliwa - Burmistrz Miasta Sulejówek
  - Remigiusz Górniak - Starosta Miński
  - Maria Koc - Posłanka na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
  - Teresa Wargocka - Radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego
  - Dariusz Uchman - Zastępca Burmistrza Cegłowa oraz reprezentant mieszkańców Sulejówka.
- Remigiusz Górniak podkreślił, jak miasto zmieniło się na



przestrzeni jednej dekady. Miasto zyskało nowe centrum miasta, z powodu podjętych inwestycji

(wyremontowania szkoły, zbudowania bieżni, zaplecza lekkoatletycznego, kortów tenisowych, ul.

Paderewskiego i oczywiście basenu). Ja trzymam kciuki za to, że przede wszystkim zadowolono

ne będą dzieciaki, bo są ku temu warunki. Jest piękna zjeżdżalnia, brodzik, warunki do do wspaniałej nauki pływania, zabawy i rekreacji - Remigiusz Górniak.

Po przemówieniach nastąpiło uroczyste błogosławieństwo obiektu, którego udzielił Proboszcz Parafii NMP Matki Kościoła w Sulejówku - ks. Krzysztof Kietliński.

Kolejno nastąpiła ceremonia przecięcia wstęgi, która symbolicznie otworzyła pływalnię. Następnie Starosta Miński Remigiusz Górniak wraz z Radnymi Rady Miasta Sulejówek - Krzysztofem Korzempą i Katarzyną Stożek wykonali pierwszy skok do wody i testowe przepłynięcie toru, co wywołało dużo śmiechu i braw.

Po części formalnej goście zwiedzali obiekt, w tym zaplecze techniczne i strefę rekreacyjną. Basen oficjalnie jest już dostępny dla mieszkańców!

FOT: FB MIASTO SULEJÓWEK



## Olenderfest 2025 – jubileuszowy Festiwal Powideł Olenderskich na Przejmie

Zbliża się szybkimi krokami dziesiąty Festiwal Powideł Olenderskich „OLENDERFEST”. Dla podkreślenia jubileuszu tego wydarzenia postanowiliśmy uczynić go szczególnym. Dlatego też Festiwal realizujemy przy wsparciu Samorządu Województwa Mazowieckiego oraz we współpracy z Narodowym Instytutem Kultury i Dziedzictwa Wsi.

Festiwal zainspirowany został projektem mazowieckiej Regionalnej Organizacji Turystycznej pt. „Dwanaście twarzy mazowieckiej tradycji” – zbiorem opowieści o pasjonatach i rzemieślnikach, dzięki którym mazowieckie dziedzictwo wciąż żyje i inspirowane. To właśnie u nas będzie można spotkać tych, którzy wkładają serce i talent w pielęgnowanie, ratowanie i rozwijanie tradycji.

W programie festiwalu:

- Pokaz gotowania powideł buraczanych w wykopanej kotlinie, według tradycyjnej olenderskiej receptury – sok z buraka cukrowego gotowany z jabłkami i dynią, mieszany drewnianym „bocianem” w dużym miedzianym kotle.

- Degustacje i kiermasz przetworów: powidła olenderskie, siulte ore, siake fusier, szwobe klycke, a także miody, sery i wypieki regionalne.

- Warsztaty rękodzielnicze i rzemieślnicze: wikliniarstwo, tkactwo, wyplatanie płotów, kowalstwo, garncarstwo i wiele więcej.

- Scena muzyczna: folkowe i tradycyjne rytmy w wykonaniu Kapeli Chłopa do wzięcia, Zespołu Nadarzyn, Kapeli Postoła oraz gwiazdy wieczoru – Adama Struga, który porwie do tańca.

- Strefa historyczno-edukacyjna: spacer śladami olenderskiego osadnictwa, wystawy

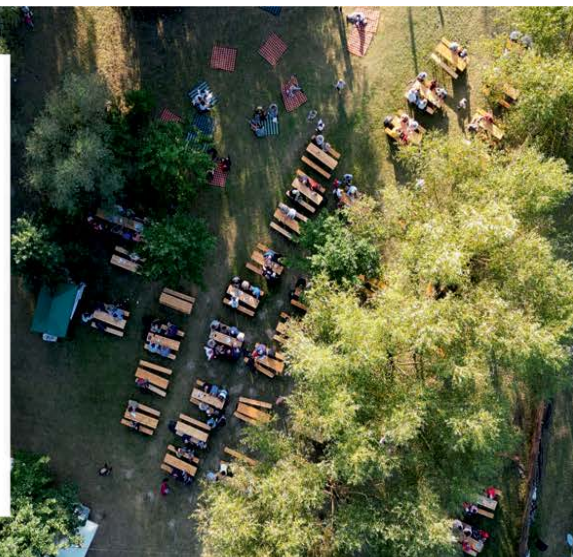


**Olender**  
**fest X** FESTIWAL  
POWIDEŁ  
OLENDERSKICH

**6 września 2025**

godzina 13:00

Przejma 19, Gmina Iłów



narzędzi, kotłów i dawnych sprzętów do wazowania powideł.

Twarze tradycji – spotkania z mistrzami mazowieckiego rzemiosła:

- Marek Byliniak – Dłubankarz z Mazowsza

Twórca łodzi jednopiennych z pnia drzewa – dłubanek. Rekonstruktor tradycyjnych mazowieckich czółen, które jeszcze w XX wieku pływały po Wiśle, Bugu i Narwi.

- Andrzej Kłosek – Garncarz z Celestynowa

Samouk, który od lat formuje naczynia gliniane, nawiązując do tradycji garncarskich z Osiecka i Kolbieli. Jego przenośne koło garncarskie odwiedza festyny w całej Polsce.

- Anna Szpura – Korowajnica ze Starej Kornicy

Kulturoznawczyni i pszczelarka, która przywróciła obrzęd wypieku korowaja – weselnego ciasta pełnego symboliki i emocji.

- Marek Banasiak – Kowal z Siedlina

Twórca artystycznych podków, świeczników i mieczy. Samouk, którego pierwsze kowadło powstało z szyny kolejowej.

- Andrzej Staśkiewicz – Budowniczy instrumentów z Kadzidla

Kurpś, który tworzy skrzypce, surdyнки i fujarki, łącząc rzeźbiarskie mistrzostwo z muzyczną pasją.

A to dopiero początek! Projekt „Dwanaście twarzy mazowieckiej tradycji” to żywa opowieść o ludziach, którzy sprawiają,

że dawne umiejętności wciąż żyją, inspirowane i przyciągają kolejne pokolenia.

### Informacje organizacyjne:

Data: sobota, 6 września 2025 (zgodnie z coroczną tradycją 1 sobota września)

Start: 13:00

Lokalizacja: Gospodarstwo „Pod Jastrzębkiem”, Przejma 19, 96-520 Iłów

Wstęp: bezpłatny

Olenderfest to wydarzenie kulturowo-integracyjne dla rodzin, seniorów, dzieci, pasjonatów historii i wszystkich, którzy chcą poczuć smak tradycji w atmosferze festynu. Nie może Was tam zabraknąć!

**STOWARZYSZENIE NA RZECZ ROZWOJU ZIEMI IŁOWSKIEJ**



## XVII Rajd Rowerowy w Iłowie już za nami!

**5 lipca odbył się XVII Rodzinny Rajd Rowerowy w Iłowie z okazji jubileuszu 1000-lecia Królestwa Polskiego.**

Rajd rozpoczął się o godz. 11.00 przy kościele parafialnym w Iłowie, gdzie chwile wcześniej nastąpiło uroczyste poświęcenie rowerów i udzielenie błogosławieństwa przez ks. Ireneusza Kosiora.

Uczestnicy wyjechali z Placu Kasztanowego w kilkuosobowych grupach. Trasa rajdu zakończyła się przy Pałacu w Słubicach, gdzie odbył się piknik i rozdanie certyfikatów XVII Rodzinnego Rajdu Rowerowego.

Organizatorami rajdu byli: Stowarzyszenie na Rzecz Roz-

woju Ziemi Iłowskiej, Mazowiecka Wspólnota Samorządowa, oraz Proboszcz Parafii Matki Bożej Królowej Polski w Iłowie - ks. Krzysztof Tempczyk.

Gratulacje i dziękujemy wszystkim za obecność!



# Polska na wakacje – z Polonusem wygodnie i bezpiecznie!

**Krótkie spodenki – spakowane, okulary przeciwsłoneczne – zabrane, krem z filtrem – obowiązkowy, butelka wody, mapa, wygodne buty... są! Długo wyczekiwane wakacje czas zacząć!**

Z jednej strony – na urlopie fantastycznie jest odpocząć od codziennych obowiązków. Z drugiej – warto dać sobie również szansę na przeżycie niepowtarzalnych doświadczeń. Połączenie tych dwóch motywacji to mieszanka idealna, która pozwoli zrelaksować się i przywieźć ze sobą walizkę pełną wspaniałych wspomnień. I nie trzeba koniecznie szukać ich w chińskiej przełęczy Karakorum lub na tasmańskiej plaży. Zachwycające miejsca w Polsce tylko czekają na odkrycie. Nasza lokalna turystyka rozkwita, a wakacje w Polsce to przepis na fantastyczny urlop!

Bilety na wakacyjne kursy można zakupić nawet 30 dni wcześniej – to wygodne rozwiązanie dla osób, które lubią planować z wyprzedzeniem. Jeśli jednak nie masz możliwości wcześniejszego zakupu, nie martw się! Bilet można nabyć również bezpośrednio u kierowcy, płacąc gotówką, kartą płatniczą lub BLIKIEM.

Wakacyjne kierunki Polonusa, które cieszą się ogromnym zainteresowaniem, to m.in. Krynica Morska oraz górskie miejscowości wypoczynkowe – Kudowa-Zdrój i Krynica-Zdrój. Na uwagę zasługują także znane sanatoria, do których chętnie podróżują kuracjusze: Duszniki-Zdrój, Polanica-Zdrój oraz Busko-Zdrój. Szczególną popularnością cieszy się również województwo warmińsko-mazurskie, które niezmiennie zachwyca turystów. Wśród często wybieranych miejscowości znajdują się: Ruciane-Nida, Mikołajki, Wilkasy, Giżycko, Kętrzyn, Łomża, Szczytno i Biskupiec.

Wielu pasażerów Polonusa podróżuje także do pięknych polskich miast, takich jak Wrocław, Grudziądz, Kielce czy Olsztyn – każde z nich oferuje coś unikalnego, co warto poznać, zarówno

podczas weekendowych wyjazdów, jak i dłuższych urlopów.

Najważniejsze, by czas urlopu spędzić szczęśliwie i bezpiecznie. O to przewoźnik chce zadbać kompleksowo. Nowoczesne, klimatyzowane autobusy prowadzone przez wykwalifikowanych kierowców zapewniają wygodę i komfort podróży. Polonus troszczy się o pasażerów już od mo-

mentu zakupu biletu aż po pierwszy krok wykonany po wyjściu z autobusu.

Aby planowanie podróży było jeszcze prostsze, warto odwiedzić stronę [www.dworzeonline.pl](http://www.dworzeonline.pl), gdzie w jednym miejscu można znaleźć ofertę wielu przewoźników, w tym przejazdy z Polonusem.



## Łączymy Polskę!

**Zapraszamy do lektury rozmowy z PIOTREM SMOGORZEWSKIM – Prezesem Zarządu Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej "POLONUS" S.A.**

**- Czym wyróżnia się firma Polonus od innych przedsiębiorstw z branży przewozów osób w Polsce?**

- Polonus to ogólnopolski operator autokarowy z ugruntowaną pozycją rynkową i wieloletnim doświadczeniem w obsłudze pasażerskiego transportu drogowego. Spółka zarządza Dworcem Autobusowym Warszawa Zachodnia – największym obiektem tego typu w Polsce – i realizuje szeroki wachlarz połączeń krajowych i międzynarodowych. Priorytetem pozostaje dla nas wysoka jakość usług, bezpieczeństwo przewozów, punktualność oraz rozwój współpracy z regionalnymi przewoźnikami w ramach spójnej sieci komunikacyjnej.

**- Polonus to nie tylko autobusy - czym jeszcze zajmuje się kierowana Przez Pana firma?**

- Zakres działalności Polonusa wykracza daleko poza przewozy autokarowe. Jako operator Dworca Warszawa Zachodnia prowadzimy kompleksowe działania komercyjne – obejmujące wynajem powierzchni handlowo-usługowych, zarządzanie nośnikami reklamowymi oraz prowadzenie Hostelu Zachodniego. Naszym celem jest tworzenie funkcjonalnej i nowoczesnej przestrzeni dla pasażerów, najemców oraz partnerów biznesowych.

**- A jak Pan widzi rolę firmy Polonus w kontekście dynamicznie rozwijającego się rynku przewozów do i z Ukrainy?**

- W kontekście dynamicznie rosnącego ruchu międzynarodowego, Polonus pełni kluczową rolę w obsłudze przewozów pomiędzy Polską a Ukrainą. Dworzec Warszawa Zachodnia, jako największy punkt przesiadkowy w kraju, stanowi główną infrastrukturę wykorzystywaną przez operatorów obsługujących ten kierunek. Zapew-

niamy odpowiednie warunki operacyjne, wsparcie techniczne i logistyczne, co przekłada się na sprawną obsługę przewozów i wysoki komfort podróży.

**- Obejmując fotel prezesa przyszedł Pan do firmy z konkretną wizją rozwoju. Czy może Pan zdradzić co udało się już rozpocząć a co planuje Pan wdrożyć w przyszłości?**

- Od początku pełnienia funkcji prezesa postawiłem na restrukturyzację i uporządkowanie kluczowych obszarów działalności operacyjnej i komercyjnej. Rozpoczęliśmy etapową modernizację infrastruktury dworcowej, intensyfikując jednocześnie działania w zakresie wynajmu powierzchni oraz rozwoju narzędzi sprzedażowych i komunikacyjnych. W kolejnych fazach planujemy dalsze inwestycje w digitalizację usług, optymalizację procesów pasażerskich oraz wdrożenie rozwiązań wspierających rozwój partnerstw rynkowych.

**- Na koniec wypada zapytać - jaką przyszłość widzi Pan przed firmą Polonus?**

- Polonus koncentruje się na długofalowym, zrównoważonym rozwoju, zarówno jako operator transportowy, jak i zarządca strategicznej infrastruktury. W perspektywie najbliższych lat planujemy dalszą rozbudowę siatki połączeń autokarowych, kontynuację modernizacji Dworca Warszawa Zachodnia oraz zwiększenie zakresu działalności komercyjnej – w tym rozwój oferty noclegowej, usługowej i reklamowej.

Kluczowym obszarem jest także integracja z innymi gałęziami transportu. Współpracujemy z PKP oraz pozostajemy w dialogu z zespołem Centralnego Portu Komunikacyjnego, aby stworzyć spójny system przesiadkowy łączący transport drogowy, kolejowy i w przyszłości lotniczy. Dążymy do tego, aby Dworzec Warszawa Zachodnia był nie tylko największym, ale i najbardziej nowoczesnym węzłem komunikacyjnym w Polsce, w pełni odpowiadającym na wyzwania współczesnej mobilności.



# Zdobądź Szlak Tajemniczych Podziemi i wygraj wyjątkowe nagrody!

**Czas rozpocząć 4.  
edycję konkursu  
„Zdobycwca Szlaku  
Tajemniczych  
Podziemi”! Jeśli  
lubisz eksplorować  
tajemnicze miejsca,  
to wyzwanie jest  
właśnie dla Ciebie!**

Kiedy?

• 1 kwietnia – 31 października 2025

Co zrobić?

- Zbierz 12 pieczętek z 12 wyjątkowych atrakcji na Szlaku Tajemniczych Podziemi
- Wykonaj film w wybranej jednej lub wielu z 12 atrakcji Szlaku Tajemniczych
- Wymyśl hasło reklamowe Szlaku Tajemniczych Podziemi
- Prześlij zgłoszenie na adres konkurs@dot.org.pl do dnia 31 października 2025

Nagrody:

- Rower elektryczny dla zwycięzcy!
  - Vouchery o wartości 1000 zł do sklepu sportowego dla dwóch kolejnych laureatów!
- Regulamin konkursu na stronie [www.szlakpodziemi.pl](http://www.szlakpodziemi.pl)  
Gotowy na podziemną przygodę?  
Wyrusz na Szlak Tajemniczych Podziemi i zostań jego zdobywcą!



**Dolnośląska Organizacja Turystyczna  
zaprasza na 4 edycję konkursu**

## Zdobycwca Szlaku Tajemniczych Podziemi

**1 kwietnia – 31 października 2025**

|                    |                                                                                                                                |                                                                                                                      |                                                                                                   |                                                                                                                      |
|--------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| PATRONAT HONOROWY: |                                                                                                                                |  Ministerstwo Sportu i Turystyki |  DOLNY ŚLĄSK |  POLSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA |
| ORGANIZATOR:       |  DOLNOŚLĄSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA 25 LAT | PATRONAT MEDIALNY:                                                                                                   |  plus radio  | SPONSOR NAGRODY GŁÓWNEJ:                                                                                             |
|                    |                                                                                                                                |  LIVE SPORTS                    |                                                                                                   |  OVIVO                          |

**[www.szlakpodziemi.pl](http://www.szlakpodziemi.pl)**

 /Szlak Tajemniczych Podziemi

